Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 19 czerwca 1936 r. Nr. 169

Żydzi skarżą się na teror

Obrady plenum Sejmu

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Jako pierwszy mówca zabiera głos pos. Szymanowski, podkreślając, że na pierwszy plan w chwili obecnej wysuwa się zagadnienie obrony państwa, do czego przygotowani być win ni wszyscy bez wyjątku obywatele.

Pos. Mincberg występuje przeciw ekscesom antyżydowskim i obrazując ciężką sytuację ludności żydowskiej, domaga się brania w rachubę nędzy tej ludności przy realizacji planu gospodarczego.

Pos. Hutten-Czapski w dłuższem przemówieniu podkreśla, że przyjście do władzy rządu gen. Składkowskiego wzmogło zaufanie społeczeństwa, co m. in.wyraziło się w kilkumiljonowym wzroście wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Zdaniem posła Zakliki, główną zasadą, na której powinien oprzeć się program gospodarczy, jest zasada autarkji czynnej. Nie chodzi tu o mechaniczne zamknięcie i tak nikłego importu, ale o stworzenie podniety do hodowli owiec, wełny i lnu. Druga zasada, to planowość w gospodarstwie, co bynajmniej nie oznacza hamowania inicjatywy prywatnej. Należy poprzeć inicjatywę prywatną, ale trzeba ją skierować na tereny państwu potrzebne.

Pos. Pochmarski oczekuje od rządu, do którego ma całkowite zaufanie, cofnięcia dekretów emerytalnych, dalej reformy uposażeń oraz rewizji zbyt wysokich dodatków funkcyjnych i wynagrodzeń specjalnych.

Następnie przemawiali posłowie Mróz, Goetz-Okocimski, Lubieński, Światopełk-Mirski, Karśnicki i Tymoczenko, poczem marszałek zarządził przerwę.

———

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Poznań, 18. 6. (PAT) Wczoraj popołudniu wydarzyła się pod Poznaniem w pobliżu Krzyżownik katastrofa samochodowa. Odbywający próbną jazdę po remoncie samochód marki „Tatra", w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach zderzył się z wozami, naładowanemi żwirem. Wskutek zderzenia maszyna wpadła do rowu i wywróciła się. Prowadzący samochód pracownik firmy „Citroen", 33-letni Karol Zentz, rodem z Wiednia, zabity został na miejscu. Drugi pracownik warsztatów „Citroenu", 20-letni Herbert Pachulski z Poznania, doznał ciężkich obrażeń. Życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

———

Spadek bezrobocia

Warszawa, 18. 6. (PAT). Liczba zarejestrowanych bezrobotnych według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w całym kraju w dniu 15 bm. 335.398 osób. Bezrobocie spadło w okresie od 1. do 15 bm. o 9.429 osób.

W porównaniu z tym samym okresem r. ub. liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 61.747 osób.

———

Katastrofa polskiego hydroplanu

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Pucka, wczoraj rano zdarzyła się tam katastrofa lotnicza. Mianowicie hydroplan wystartował z Pucka do lotu ćwiczebnego z pilotem Władysławem Jurjewiczem i chorążym obserwatorem Walerjanem Makowskim. Między Kuźnicami a Puckiem hydroplan wpadł w korkociąg. Pilot nie zdołał opanować maszyny, wobec czego pilot i obserwator wyskoczyli, zamierzając lądować przy pomocy spadochronów. Pilot Jurjewicz wylądował szczęśliwie, niestety spadochron Makowskiego nie otworzył się, tak, że poniósł on ciężkie obrażenia. Motorówka ratownicza odwiozła pilota Jurjewicza oraz obserwatora Makowskiego natychmiast na brzeg. Obserwator Makowski przewieziony do szpitala. mimo wysiłków lekarzy, zmarł.

Wysłannicy Kominternu kierują strajkiem w Belgji

Bruksela, 18. 6. (PAT). Wśród aresztowanych z okazji strajku w Antwerpji i Leodjum znajduje się wielka ilość cudzoziemców. Minister sprawiedliwości opublikował komunikat, że obecność cudzoziemców podczas demonstracyj lub najmniejszy ich udział w akcji zakłócającej porządek, spowoduje niezwłoczną deportację.

W Leodjum wycofano z ulic żandarmerję z powodu pewnego odprężenia. Jednak policja zatrzymuje podejrzanych przechodniów celem ich wylegitymowania. W okolicach podmiejskich Leodjum zabroniono jazdy na rowerach celem uniemożliwienia pikietom strajkującym szybkiego cyrkulowania i zakłócania porządku.

U premjera Van Zeelanda odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie delegacyj robotniczych, a następnie delegatów przedsiębiorców. Doszło do porozumienia na podstawie ustalenia minimum płac oraz zapowiedzi zapewnienia w krótkim okresie czasu 6-dniowych urlopów w przemyśle, oraz stopniowego zmniejszenia tygodnia pracy do 40 godzin w niebezpiecznych, względnie szkodliwych dla zdrowia gałęziach produkcji. Delegaci nie mieli wszakże upoważnienia od swych organizacyj, lecz zobowiązali się, że będą zalecali porozumienie.

Po posiedzeniu gabinetu wydano komunikat, wyrażający nadzieję na zawarcie porozumienia, jednak brukselskie związki zawodowe postanowiły nie liczyć się z komunikatem rządu i nakłonić robotników brukselskich, aby przyłączyli się do ruchu strajkowego.

Bruksela, 18. 6. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych i władze komunalne cą zdecydowane utrzymać spokój i zapewnić ład wszelkiemi środkami, jakiemi rozporządzają. Komunikat oficjalny zwraca uwagę na działalność pewnych grup, która nie będzie tolerowana. Jako przykład, zacytowano przewrócenie przez strajkujących samochodu ciężarowego z artykułami żywnościowemi. Władze prowincjonalne zakazały wszelkich pochodów i zebrań.

W Leodjum noc minęła spokojnie. Stwierdzono kilka wypadków sabotażu. W wielu ulicznych skrzynkach pocztowych popsuto zamki, wypełniając otwory ich cementem. Uszkodzono również w paru miejscach linję tramwajową. Policja dokonała licznych aresztowań.

Kpt. Burzyński wylądował pod Kulikowem

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj rano o godz. 8.30 z lotniska w Legjonowie wystartował balon „Toruń" pilotowany przez kpt. Burzyńskiego, któremu towarzyszy podobnie jak w locie poprzednim, który się odbył w marcu, dr. Jotko Narkiewicz. Lot ten ma charakter ściśle naukowy. Chodzi o dalsze badanie procesu jonizacji atmosfery, spowodowanej działaniem promieni kosmicznych. Prof. Jotko Narkiewicz zabrał ze sobą wszystkie aparaty naukowe oraz przyrządy techniczne te same, które służyły mu w locie poprzednim.

Lot trwał 5 godzin i jak się ostatnio dowiadujemy, balon „Toruń" wylądował po 5 godzinach lotu o godz. 13-ej w Kulikowie koło Żółkwi.

———

Rozwiązanie lig we Francji

Paryż, 18. 6. (Tel. wł. K.) Rada ministrów przedstawiła do podpisu prezydentowi Lebrun dekrety o rozwiązaniu lig faszystowskich. Pozatem przedstawiono do aprobaty Lebruna projekt ustawy o organizacji i rachunkowości publicznej, projekt ustawy o karach za ukrywanie mienia zagranicą, projekt ustawy o reorganizacji Banku Francji. Prezydent Lebrun aprobował projekt stworzenia narodowego urzędu zbożowego.

Rozwiązanie rady miejskiej w Haifie

Jerozolima, 18. 6. (PAT) Ostrzeliwanie patroli wojskowych, strzegących pociągów, trwa nadal. Wydaje się jednak, że Arabom, wskutek pilnego strzeżenia granicy, brakuje amunicji. Wczoraj przystąpiono do burzenia starej części miasta Jaffy. Ewakuowane rodziny otrzymały tymczasowe bezpłatne schronienie oraz zasiłki pieniężne. Zodnie z przewidywaniami rozwiązana została wczoraj za bierny opór arabska rada miejska w Jaffie. Zastąpi ją mianowana przez rząd komisja, której przewodniczy dotychczasowy burmistrz arabski, a należą do niej przedstawiciele Arabów, Żydów i Anglików.

Likwidacja bolszewickiego wywiadu w Szwajcarii

Paryż, 18. 6. (Tel. wł. K.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że wczoraj znana na mocy ustawy, zabraniającej cudzoziemcom prowadzenia dochodzeń lub zarządzania obserwacyj, aresztowano w Zurychu obywatela duńskiego Nordmana, który miał polecić obywatelowi szwajcarskiemu Planque — również aresztowanemu w Lozannie — obserwację pewnego antysowiecko usposobionego ukraińca. Ukrainiec ten, który często odwiedzał Genewę, miał — wedle zeznań obydwu aresztowanych — przygotowywać zamach na komisarza Litwinowa.

———

Nieudany lincz

Nowy Jork, 18. 6. (PAT) W El Campo w stanie Texas, tłum, złożony z 300 osób, uzbrojonych w strzelby i karabiny, zaatakował więzienie, domagając się wydania 8 murzynów, których chciał zlinczować. Dyrektor więzienia, przewidując wypadki, przewiózł więźniów do więzienia w Bay City. Tłum, który się o tem dowiedział, udał się do tej miejscowości i zniszczył całkowicie urządzenie wewnętrzne więzienia. Murzynów uratowano, wysyłając ich z miasta pod eskortą policji.

———

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) W 1-ym dniu ciągnienia I-ej kl. 36-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. na nr. 75947 84840 172994,
2.000 zł. na nr. 87818 124343 147144,
1.000 zł. na nr. 35685 68164 118571 120324 122650 158665 175626 193685,
500 zł. na nr. 15597 102986 145191 165986 177717 184472,
400 zł. na nr. 58485 62466 63553 65259 660020 80736 88347 95611 103196 152355.

Delegacja ukraińców z Wołynia u premjera

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) P. premjer gen. Felicjan Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację poselską ukraińskiej reprezentacji z Wołynia posłów Skrypnika, Wołkowa i Tymoszenko. Delegacja przedstawiła p. Premjerowi szereg aktualnych postulatów, dotyczących ludności ukraińskiej.

Kronika telegraficzna

Tokio. Sąd w Keijo skazał na mocy ustawy o bezpieczeństwie publicznem 18 komunistów na karę śmierci, a 2 na 15 lat więzienia. W ten sposób zakończony został wielki proces przeciwko grupie komunistycznej, oskarżonej o usiłowanie zamachu.

Aleksandrja. Na Redzie w Aleksandrji ukazało się 8 brytyjskich jednostek bojowych, płynących w kierunku wscho dnim.

Londyn. Wczoraj wieczorem przybyła tu delegacja Arabów palestyńskich. Jak donosi Reuter, nie jest ona upoważniona do prowadzenia urzędowych rokowań, gdyż to należy do wyłącznej kompetencji naczelnego komitetu arabskiego w Jerozolimie.

Berlin. Z Kowna donoszą: Według niepotwierdzonych wiadomości, podczas wczorajszej strzelaniny do pochodu robotniczego, zabitych zostało 3 robotników. Urzędowa agencja litewska doniosła, że zabity został jeden z demonstrantów, a jeden policjant raniony. Aresztowano 55 osób.

Praga. Dzisiaj rozpoczyna się w Pradze konferencja gospodarcza państw Małej Ententy. Konferencja ta zajmować się będzie badaniem planu premjera Hodzy o organizacji basenu naddunajskiego, ze szczególnem uwzględnieniem przygotowań na wypadek rokowań w tej sprawie z państwami protokułu rzymskiego i Niemcami.

Tylża. Z Kowna donoszą: Minister spraw wewnętrznych zażądał usunięcia z zajmowanych stanowisk redaktorów pism opozycyjnych: „Rytas", „Lietuvos Zinios" i „Jaunimas".

Co znaczą zmiany w Ministerstwie Oświaty?

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) Jak już donosiliśmy, utrzymuje się opinja, że dyrektorzy departamentów w min. WR i OP dr. Juljusz Balicki i dr. Michał Mendys, którzy odbywają obecnie urlopy, nie powrócą na zajmowane stanowiska.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że przyczyną ustąpienia obydwu wysokich urzędników ma być różnica zdań, jaka zaznaczyła się między nimi a kierownictwem resortu Oświaty w sprawie realizacji liceów. Pp. Balicki i Mendys, jako współtwórcy reformy szkolnej min. Janusza Jędrzejewicza, są zwolennikami szybkiego wprowadzenia w życie liceów. Pośpiech ten nie znalazł uznania w kierowniczych sferach Ministerstwa. Sensacją jest pogłoska, że wobec stanowiska czynników decydujących, pp. Balicki i Mendys sami zgłosili chęć ustąpienia z zajmowanych posterunków.

Przemówienie prokuratora i obrońców w procesie leszneńskim

Leszno, 18. 6. (PAT). Przedwczoraj późnym wieczorem został zakończony przewód sądowy.

Wczoraj przemawiali prokurator i obrońcy.

Prokurator w dłuższem przemówieniu, które trwało godzinę, scharakteryzował wyniki śledztwa i stwierdził, że dochodzenia ujawniły w Kościanie, w łonie Stronnictwa Narodowego powstanie bojówki, której celem było wywołanie zamieszek w kraju. Przewód sądowy nie ujawnił, czy osk. Wałkowski działał sam, czy też na podstawie rozkazów. Organizacja miała charakter niewątpliwie wojskowy, był w niej rygor i dyscyplina wojskowa, i związek ten musiał być uważany za zbrojny, ponieważ czynione były w nim spisy broni i broń ta znajdowała się w posiadaniu członków.

Następnie prokurator omawia zamachy bombowe. Są to namacalne dowody akcji, której zaprzeczyć się nie da. Bomby były zawsze wypróbowywane przedtem przez Łuczaka, który badał ich siłę wybuchów, działalność zapalnika itd.

Czy związek nazywa się „Zew", czy też inaczej, to jest zupełnie drugorzędne. Faktem jest, że taka organizacja była i że był to związek zbrojny.

Dla założycieli organizacji Wałkowskiego, Dudzińskiego, Butkiewicza i Pajkerta prokurator żąda najmniej kary do 5 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał, że w łonie stronnictw są elementy, które dążą do poderwania autorytetu państwa.

Zkolei przemawiali obrońcy. Obrona starała się wykazać alibi wielu oskarżonych, usiłując zbagatelizować całą akcję nielegalnej organizacji. W zakończeniu obrona prosi o łagodny wymiar kary dla sprawców rzucania bomb.

Dynamit w synagodze

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) Gmina żydowska w Więcborku doniosła do żydowskiej agencji, iż w miejscowej synagodze nastąpił w nocy wybuch dynamitu, który zniszczył podłogę i częściowo urządzenie wewnętrzne. Poprzednio wybito szyby w synagodze. Dotychczas sprawców nie wykryto.

Nowi ministrowie włoscy



Czterej nowomianowani ministrowie włoscy (od lewej do prawej): Alfieri (prasa i propaganda), Lessona (kolonje), Ciano (sprawy zagraniczne) i Ferruccio (korporacje), po przyjeździe na lotnisko do Rzymu w celu złożenia wizyty królowi.

Podział hipotek

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) Minister Sprawiedliwości postanowił dokonać podziału wszystkich większych hipotek na terenie całego państwa. W najbliższym czasie nastąpi podział hipoteki miejskiej i ziemskiej w Warszawie.

Maksym Gorkij zmarł

Moskwa, 18. 6. (PAT) Maksym Gorkij, którego stan od kilku dni był beznadziejny, zmarł.

Maksym Gorkij zmarł w Gorkach, w okolicach Moskwy. Pogrzeb na koszt państwa odbędzie się 20 czerwca o godz. 18-ej na placu Czerwonym. Rada komisarzy ludowych mianowała specjalną komisję, która zajmie się organizacją pogrzebu.

Finansjera żydowska bojkotuje Schmelinga

Warszawa, 18. 6. (Tel. wł. — mg.) Z Nowego Jorku donoszą: Zainteresowanie meczem Louis—Schmeling doszło do maximum. We wszystkich magazynach wystawione są portrety obu bokserów wraz z ich dotychczasowemi rekordami. Kina wyświetlają obrazki z ich życia, dzienniki zamieściły sensacyjne zapowiedzi meczu, prześcigając się w tytułach. M. in. takie widnieją tam tytuły: „Kolonja niemiecka usiłowała otruć Louisa", „Hitler kupił zwycięstwo Schmelinga" i t. d. Louis jest faworytem. Zakłady na jego korzyść czynione są w sosunku 10:1. Znawcy twierdzą, że Schmeling zostanie już w 4 rundzie znockautowany. Sukces Schmelinga może być tylko przypadkiem.

Finansjera żydowska bojkotuje mecz. Mianowicie wykupiła najdroższe miejsca, z których nie skorzysta, tak, że będą one świeciły pustkami na znak protestu.

Mecz rozpocznie się dziś o godz. 10 wieczór (4 rano według czasu środkowo-europejskiego).

Poprawa w światowym przemyśle naftowym

Postępujące naprzód uzdrawianie oraz poprawa sytuacji światowego przemysłu naftowego znalazła swój wyraz we wznowieniu udzielania dywidendy przez dwa przedsiębiorstwa naftowe, a mianowicie Mexican Eagle Oil Co., oraz Canadian Eagle Oil Company, które — po 4-ch latach gospodarki bezdywidendowej — przyznały ostatnio dywidendę za rok ubiegły w wysokości 10, względnie 9 proc. od akcji.

Słynny koncern Royal Dutch ocenia w swem sprawozdaniu światową produkcję ropy w 1935 r. na 226.5 milj. ton metrycznych, tj. o 16 milj. ton więcej, niż w rekordowym dotychczas roku 1929. Według sprawozdania większa część tego wzrostu produkcji przypada na Stany Zjednoczone. Należące również do koncernu Shell towarzystwo Shell Transport and Tradin Co. określa sytuację jako bardziej zadawalającą niż w ostatnich latach, zaznacza jednak, że wskazana jest ostrożność przy ocenianiu dalszego rozwoju. Produkcja bowiem wzrosła szybciej niż należało się spodziewać z uwagi na konkretne możliwości konsumcji. Zaznaczyć należy, że Anglo-Iranian Oil również osiągnęła lepsze wyniki w 1935 r. niż w roku poprzednim. Zarząd wskazuje jednak na trudności, które spotyka przy sprzedaży na rynku kontynentu europejskiego. Wreszcie poważnem utrudnieniem są międzynarodowe komplikacje walutowe.

NORMY ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI

Na posiedzeniu Komisji podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, które się odbyło dnia 15 bm., ustalone zostały normy średniej dochodowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1936 w okręgach Izb skarbowych we Lwowie i Stanisławowie.

Warszawa, dnia 18. czerwca 1936 r.

Czy Vandervelde jest faszystą?

(Korespondencja własna „Dz. Polskiego")

P. van Zeeland utworzył nowy rząd belgijski, opierający się na koalicji trzech osłabionych w wyborach stronnictw: katolickiego, liberalnego i socjalistycznego. Nie chcemy obecnie przesądzać, czy i w jaki sposób ta, dość dziwna koalicja, da sobie radę z mnożącemi się w Belgji trudnościami społecznemi.

Zdaje się, że przedewszystkiem silna, pozaparlamentarna indywidualność premjera van Zeelanda, na którego musiały zgodzić się skłócone stronnictwa koalicyjne, nadawać będzie kierunek i piętno nowemu rządowi.

Jaka wszakże będzie jego polityka zagraniczna? Czy silniejsze wejście socjalistów do rządu i powierzenie teki spraw zagranicznych posłowi socjalistycznemu Spaakowi nie skłoni rządu do wydatniejszego jeszcze zaangażowania się, wzorem socjalistycznej Francji, na rzecz Ligi Narodów, zbiorowego bezpieczeństwa oraz związków z polityką moskiewską?

Minister Spaak należy do najmłodszych członków rządu. Liczy lat 37, to dowód, że nietylko we Włoszech istnieje tendencja powoływania młodych sił do władzy. W poprzednim rządzie min. Spaak był ministrem komunikacyj.

Należał do lewego, niemal rewolucyjnego skrzydła partji. Od czasu wszakże, gdy został ministrem, zmienił wiele ze swoich poglądów. Zaprzyjaźnił się przedewszystkiem z samym premjerem, stał się jego najbardziej oddanym współpracownikiem, wysunął plan reformy ustrojowej w kierunku autorytatywnej demokracji.

Oddanie mu przez p. van Zeelanda teki spraw zagranicznych, którą premjer dotychczas sam dzierżył, świadczy, że ma on do młodego ministra pełne zaufanie, uważając, iż ustalona przez p. van Zeelanda linja polityki zagranicznej nie ulegnie zmianie przy nowym ministrze. A linja ta zmierzała do silniejszego podkreślenia niezależności belgijskiej polityki zagranicznej i jej niezawisłości wobec wielkich mocarstw. Na tem tle doszło niedawno do zbliżenia polsko-belgijskiego.

Ale oprócz p. Spaaka wchodzi do rządu p. Vandervelde, jako wicepremjer i minister zdrowia. Jest to b. minister spraw zagranicznych, a pozatem jeden z wodzów II. Międzynarodówki socjalistycznej.

Czy zatem p. Vandervelde nie będzie próbował zwrócić polityki zagranicznej Belgji w kierunku zbiorowego bezpieczeństwa, lub związania jej z „antyfaszystowskiemi" blokami doktrynerskiemi? Czy p. Vandervelde nie byłby skłonny związać Belgji z polityką Moskwy, jak to proponuje Polsce w socjalistycznym „Robotniku" p. Niedziałkowski, radząc przyłączenie się do nieistniejącej zresztą koalicji państw „antyfaszystowskich"?

Okazuje się, że nic podobnego. Przed utworzeniem rządu, p. Vandervelde ogłosił w swoim organie „Peuple" oświadczenie, w którem zaprzeczył kategorycznie, jakoby pragnął przystąpienia Belgji do paktu francusko-sowieckiego, o co był, jako socjalista, posądzany. Wypowiadając się za współpracą międzynarodową w ramach Ligi Narodów, p. Vandervelde zaznaczył, że jeśli chodzi o Belgję, to nie może się ona wiązać paktami, przekraczającemi jej zainteresowania.

A zatem p. Vandervelde wypowiedział się przeciw umowie francusko-sowieckiej, która w mniemaniu pewnych sfer miała się stać osią, dokoła której skupiłby się front państw marksistowskich, lub ulegających marksizmowi.

Wypowiedział on zatem pogląd djamentralnie różny od pojęć, jakie w Polsce rozwija przywódca socjalistów p. Niedziałkowski. A przecież p. Vandervelde jest przedewszystkiem wielkim autorytetem w świecie socjalistycznym.

Głosząc takie herezje z punktu widzenia międzynarodowej doktryny socjalistycznej, nie obawia się on, że go nazwą faszystą lub belgijskim nacjonalistą. P. Vandervelde napewno nie jest zwolennikiem faszyzmu, lub hitleryzmu, ale z drugiej strony nie chce wciągać swego kraju do komunistycznej krucjaty, organizowanej przez Moskwę.

Powody, które są ważne dla Belgji, mają znaczenie dla szeregu innych państw, między innemi i dla Polski. Polska, a podobnie i Jugosławja, bynajmniej nie protestowała przeciw paktowi francusko-sowieckiemu, ale podtrzymując zresztą swe węzły sojusznicze z Francją, odmówiła przyłączenia się do tej kombinacji. Zbliżenie, jakie nastąpiło między Polską a Belgją z jednej strony oraz Polską a Jugosławją z drugiej, ma swe źródło w podobnem odnoszeniu się tych państw, związanych z Francją przymierzami, do paktu francusko-sowieckiego.

Nieliczni zwolennicy przystąpienia Polski do wspomnianego układu, który przez pewien czas nazywał się „paktem wschodnim", winni zastanowić się nad stanowiskiem nawet takiego socjalisty jak p. Vandervelde. Polska napewno ma te same powody, by myśleć o tej sprawie tak, jak Belgja. **ER.**

Pierwsze kroki propagandy Lwowa

(—) Długie lata czekał Lwów na decyzję stworzenia w naszem mieście referatu turystycznego. Nikt nie kwestjonował wartości turystycznych, kulturalnych naszego grodu, a mimo to natrafiano przy tworzeniu tego aparatu na jakieś tajemnicze przeszkody a w okresach, gdy propaganda turystyki w innych miastach rozwijała się pełną parą, Lwów zmuszony był wyczekiwać na jakieś zdawkowe strzępy, któremi nas darzono z łaski tej lub innej organizacji propagandowo - turystycznej, kierującej temi lub innemi względami.

Ostatecznie zdecydowano się w kwietniu b. r. na kreowanie przy Zarządzie Miasta samodzielnego referatu propagandowo-turystycznego, który — powiedzmy sobie wyraźnie — stanął na ugorze i rozpocząć musiał swą pracę od pierwszych zrębów.

Tymczasem zbliżały się Zielone Święta i padła myśl wykorzystania ich na pierwszy ogień dla celów propagandy Lwowa. Hasło „Zielonych Świąt we Lwowie" rzucono przed zmontowaniem referatu propagandowo - turystycznego i siłą faktu spadło ono na barki tej agendy.

W międzyczasie jednak zaszły wypadki, które o ile nie złamały, to w każdym razie stępiły atrakcyjność „Zielonych Świąt we Lwowie". Przez całą Polskę popłynęły wieści o tragicznych zajściach kwietniowych we Lwowie, do których dołączyła się fala strajkowa, przerwana niemal w przeddzień imprez turystycznych. Takie zjawiska zgoła nie kształtują dróg dla akcji turystycznej danego ośrodka, przeciwnie, tłumią wszelaką, choćby nawet do wysokich miar przygotowaną atrakcyjność. Niestety Komitet poczynił już wiele przygotowań i nie łatwo mu było i ze względów zasadniczych i ambicyj wycofać się z pola. Sam referat turystyczno - propagandowy zdołał zorganizować się dopiero 5 kwietnia b. r., obejmując spadek po naprędce skleconych przygotowaniach komitetu. Plan imprez był obszerny, a inicjatorzy pomysłów zapewniali, że „Zielone Święta we Lwowie" dopiszą na całej linji.

Niestety w pierwszej linji zawiedli także inicjatorzy pomysłów. Nie chcemy ich wskazywać palcem — ale o takiej imprezie, jak „corso kwiatowe", daloby się wiele powiedzieć. Inicjator tego pomysłu z poza koła Zarządu Miejskiego nie wywiązał się ze swej roli, a na przyszłość dał naukę, że nie należy się z nim liczyć poważnie.

Nie dopisała w pewnych momentach impreza, przewidziana przez „Małopolskie Tow. Łowieckie", tym razem jednak nie z winy organizacji, lecz z przyczyn zgoła od niej niezależnych. Pocieszamy się jednak tem, że cała krasa wystawy „Małopolskiego Tow. Łowieckiego" wystąpi na tle jesiennych „Targów Wschodnich" z okazji imprezy „Polski Las i Ochrona Przyrody".

Nie zdołano wywiązać się z teatralnych widowisk. Czy naprawdę w tym wypadku przeszkodził teatrowi strajk pracowników technicznych — to pytanie pozostawiamy bez odpowiedzi. Natomiast udało się wystawić operę „Lakme" przy współudziale Ewy Bandrowskiej, co zapisać należy na dobro Zarządu Miasta. Zupełnie w poprzek „Zielonym Świętom we Lwowie" stanęły zjazdy: Górnoślązaczek i Harcerstwa Polskiego, zjazdy, które naznaczone na Zielone Święta, przyśpieszone zostały o tydzień naprzód. Zresztą udały się one przy pomocy referatu turystycznego doskonale, ścieśniły natomiast zakres imprez Zielonych Świąt.

Na dużą skalę przygotował swój program „Związek Chórów i Teatrów Włościańskich", mając na oku urządzenie wielkiego Zjazdu regjonalnego, któryby swym zasięgiem objął tereny od Podhala aż po Huculszczyznę. Niestety ta impreza, która miała być w tłoczona w ramy corsa kwiatowego z winy, której nie chcemy nikomu narzucać, oraz pewnych niedociągnięć technicznych zawiodła. Natomiast udało się znakomicie widowisko „Król Jan III." i tu główna zasługa „Zw. Chórów i Teatrów Włościańskich" i wojska, które nie szczędziło swej pomocy.

Ale skończmy z plusami i minusami „Zielonych Świąt we Lwowie" i powiedzmy, że plusów, pomimo różnych przeszkód było bardzo dużo. Faktem jest, że udały się znakomicie imprezy sportowe, udał się cały szereg zjazdów, popisów, udała się uroczystość na Strzelnicy i t. d.

Wiele winy w niedociągnięciu „Zielonych Świąt we Lwowie" ponosi organizacja pociągów popularnych, które częściowo nie doszły do skutku i pozostał tylko na papierze. Kiedyś tą sprawą zajmiemy się obszerniej.

Mimo wszystko do Lwowa na „Zielone Święta" przybyło ponad 8.000 osób i to ze wszystkich stron Polski: i z Wilna i z Torunia i z Gdyni i z Gdańska i z Warszawy. Najliczniej rzecz zrozumiała, dopisali uczestnicy z bliższych terenów.

Na ogół podnieść należy, że pierwszy krok turystyczny Lwowa, pomimo licznych przeszkód i zapór, zapisać należy na dobro organizatorów. Ważniejszem jest jednak dla nas inne zagadnienie. Oto referat turystyczny przeszedł pierwszy chrzest i chcemy wierzyć, że zdobył pewne doświadczenie. Chcemy wierzyć, że Zarząd Miasta nielatwo da się już chwycić na gorące słówka przygodnych inicjatorów, a każdy przyszły odcinek imprezy turystycznej odmierzy na zimno.

W przypisku

Uchylony rąbek tajemnicy

„Przypadkowy" prezes Ligi Obrony Praw Człowieka we Lwowie p. Szymkiewicz Dezydery, ogłosił wczoraj w prasie list na temat swego współudziału w przyjęciu francuskiej „delegacji" nieznanego Tow. Przyjaciół Narodu Polskiego.

P. Szymkiewicz bardzo gęsto tłumaczy się, że spełniał rolę tylko informatora, przyczem nie wywierał żadnego nacisku na „delegację" w kierunku nawiązania kontaktu z temi lub innemi kołami społeczeństwa lwowskiego. Duch zapewne święty oświecił „delegację", gdy — wiedziona instynktem — ominęła wszystkich, kierując się do p. Salomona Hersztala, Bryla i Jampolskiego.

Ale najważniejszym szczegółem w oświadczeniu p. Szymkiewicza są dane o owem zagadkowem Towarzystwie Przyjaciół Narodu Polskiego:

„Towarzystwo „Przyjaciół Narodu Polskiego" — pisze p. Szymkiewicz — świeżo założone w Paryżu, jest istotnie odmienne od dawniejszego towarzystwa „Przyjaciół Polski" i grupuje żywioły lewicowe. Są to wewnętrzne sprawy francuskie, do których wtrącać się nie możemy".

Otóż wreszcie odsłonięty został rąbek tajemnicy.

Naturalnie! Ani nam w głowie mieszać się w wewnętrzne sprawy francuskie, chociaż wolno i trzeba mieć na nie wyrobiony pogląd. Skromnem zaś, naszem zdaniem, przyjaźń Polski z Francją nie może być ani prawicowa ani lewicowa, bo przyjaźń jest tylko jedna. Jeżeli zatem istnieją stare i wprowadzone organizacje przyjaźni polsko-francuskiej — to zakładanie nowych staje się procederem lekko... podejrzanym.

P. Szymkiewicz przyznaje, że nowa organizacja jest „istotnie odmienna" od dawnych i grupuje „żywioły lewicowe".

Jest to już dość dużo powiedziane. W każdym razie tyle, że można się zastrzec, aby „delegaci" takiej organizacji nie przyjeżdżali do Polski.

Dlaczego?

Panuje bowiem zwyczaj między przyjaciółmi, że jeden drugiego namawia na te same przyjemności i rozrywki, które sam uprawia. Dopóki zatem nasi najnowsi lewicowi przyjaciele z Francji uprawiają u siebie „Front Ludowy", strajki, sojusz z komunistami, akcję wywrotową i t. d. — wszystko jest w jaknajlepszym porządku. Wolnoć Tomku w swoim domku!

Ale ci sami przyjaciele, skoro zjeżdżają do Polski i wachają się tu akuratnie z tymi, którzy radziby analogiczny bałagan wprowadzić w Polsce — stają się niepożądani. Bałaganu i „Frontu Ludowego" bowiem u siebie nie chcemy i tego nam najserdeczniejszy „przyjaciel", choćby był nawet reżyserem filmowym z samego Paryża, jak ponoć p. J. Painlevé, nie narzuci. Reżyserować u siebie wolimy sami, a reżyserji lewicowej p. Painlevé nie pragniemy.

I w tem cała rzecz!

P. Szymkiewicz lojalnie przyznaje w oświadczeniu, że wobec „delegacji" „nie odgrywał roli przedstawiciela społeczeństwa polskiego". Jest to wyznanie, które trzeba uznać, bo świadczy o autokrytycyzmie p. Szymkiewicza. Jest zkolei obowiązkiem społeczeństwa lojalnie pokwitować wyznanie niefortunnego prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka, że również i ono nie uznaje go za żadnego swojego przedstawiciela.

„Delegaci" francuscy winni być zrozpaczeni. Przyjechali bowiem nawiązać stosunki z narodem polskim, a wpadli w objęcia ludzi, którzy nic z naszem społeczeństwem wspólnego nie mają.

(kl. hr.)

Dalsza dyskusja Sejmu nad pełnomocnictwami

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł. — mg.) Po przemówieniu pos. Stpiczyńskiego zarządzono przerwę, poczem odbyła się dalsza dyskusja nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Pos. Tarnowski oświadczył, że będzie głosował za udzieleniem pełnomocnictw, gdyż wymaga tego sytuacja zarówno polityczna jak i gospodarcza. Mówca podkreślił, że istnieją podstawy do równowagi politycznej i gospodarczej, gdyż rząd premjera Składkowskiego ma za sobą autorytet Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego. Na to jednak, aby nastąpiła poprawa gospodarcza trzeba, by wszyscy obywatele wiedzieli, jakiemi zasadami w życiu gospodarczem rząd chce się kierować. Zdaniem posła, roboty publiczne są bezsprzecznie potrzebne, trzeba jednak również znaleźć sposób na dozbrojenie Polski. Twierdzenie pana ministra skarbu, że wydatki na armję nie będą zmniejszone, to jeszcze za mało. Mówca wysuwa kilka postulatów natury gospodarczej, jak obniżenie odsetek, konwersję pożyczek krótkoterminowych i t. d. Za rzecz bardzo pilną pos. Tarnowski uważa wydanie dekretu, któryby uregulował zobowiązania spółdzielni rolniczych. Kończąc, mówca zwraca się z apelem do p. premjera, by zwrócił baczną uwagę na działalność prasy wolnomyślicieli i bezbożników, którzy prowadzą rozkładową akcję antykościelną, podkopują zaufanie do religji a przez to i do państwa.

Zdaniem pos. Żeligowskiego, rząd nie powinien domagać się pełnomocnictw, ale powinien sejmowi kazać pracować, a wtedy nie trzeba będzie anulować zarządzeń.

Następnie przemawiali posłowie: Morawski, Bakon i ks. Lubelski.

Pos. Sommerstein ostro wystąpił przeciwko ekscesom antyżydowskim, twierdząc m. in., że władze administracyjne rzekomo nie przeciwdziałały tym ekscesom w porę. Mówca wysuwa szereg postulatów w imieniu ludności żydowskiej i wypowiada się przeciwko ustawie o pełnomocnictwach.

Jako ostatni w dyskusji przemawiał pos. Kobylecki. Na tem marszałek odroczył dalszą dyskusję.

———

Nowy ambasador w Moskwie

Warszawa, 18. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. mianował ambasadorem R. P. w Moskwie dr. Wacława Grzybowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Ostatni dzień rozprawy hitlerowców śląskich

Katowice, 18. 6. (Tel. wł. Ch.). W środę w 11 dniu procesu przeciwko członkom organizacji NSDAB zabrał głos prokurator dr. Początek, który w 2-godzinnej mowie scharakteryzował szczegółowo cechy zbrodni, jakiej dopuścili się oskarżeni, tworząc organizację, której zadaniem było wywołanie zbrojnej akcji na terenie polskiego G. Śląska w celu oderwania go od Macierzy.

Skolei przemawiali obrońcy.

Na tem trybunał zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę 20 bm. o godz. 12 w południe.

Pogoń pokonała mistrza Bułgarji 1:0 (0:0)

Pogoń rozegrała w środę mecz z mistrzem Bułgarji: Lewsky (Sofja), odnosząc nie bardzo zasłużone zwycięstwo 1:0 (0:0).

Bułgarzy wbrew wszelkim przewidywaniom wykazali, że umieją grać w piłkę. Gra ich oparta jest głównie na doskonałej szybkości, popartej dobrą kondycją i wcale niezłą techniką. Natomiast drużyna bułgarska zawodziła kompletnie na punkcie dyspozycji strzałowej i ten właśnie moment zadecydował o niekorzystnym dla Lewsky wyniku. Z drużyny bułgarskiej wyróżnić przedewszystkiem należy do skonałego bramkarza, dalej obu obrońców, doskonałego środkowego pomocnika i lewą stronę napadu.

Pogoń grała bardzo słabo. Ogólnie zawiodła cała drużyna, z wyjątkiem Hanina, Jerzewskiego i Albańskiego. Fatalnie grał Matyas II, nie wiele lepiej Borowski.

Mecz był żywy i ciekawy. Lewsky był zasadniczo stale w przewadze. Na przeszkodzie w uzyskaniu lepszego wyniku, aż pięciokrotnie stanęła Bułgarom... poprzeczka. Bramkę dla Pogoni strzelił Kluz. Sędziował p. Ranisch. Widzów około 2.500.

NOWY REKORD W SZTAFECIE

W czasie przerwy meczu Pogoń—Lewsky odbyła się próba pobicia rekordu Polski w sztafecie szwedzkiej. Sztafeta kombinowana w składzie: Drużbiak, Orlewicz, Śliwak, Kucharski, osiągnęła czas 2:1:5, lepszy od rekordu okręgowego.

Trzecia międzynarodówka kieruje strajkiem we Francji

Paryż, 18. 6. (Tel. wł. K.). Według doniesień z kół poinformowanych okazuje się, że wiadomość o rzekomej akcji t. zw. „czwartej międzynarodówki" w rozwoju i przeciąganiu się ostatniej fali strajkowej we Francji i innych krajach Europy zachodniej — rozpowszechniane są przez koła, zbliżone do zainstalowanego ostatnio w Paryżu ośrodka propagandowego Kominternu. Akcja ta ma widocznie na celu odwrócenie uwagi opinji światowej od ożywionej działalności wywrotowej agentów trzeciej międzynarodówki na zachodzie oraz przerzucenie odpowiedzialności za tę akcję na nieistniejącą t. zw. „czwartą międzynarodówkę".

———

Drugi dzień rozprawy o zajścia w Krakowie

Kraków, 18. 6. (Tel. wł. Tr.). W drugim dniu procesu o zajścia w dn. 23 marca br. przewodniczący trybunału ogłosił uchwałę, oddalającą wniosek obrony o przekazanie całej sprawy sądowi przysięgłych, gdyż objęte aktem oskarżenia przestępstwa nie podlegają kompetencji sądów przysięgłych.

Obrońca dr. Bross wnosi imieniem ławy obrońców o rozdzielenie procesu na odrębne rozprawy. Wniosek ten również został przez trybunał oddalony.

Po odrzuceniu wniosku obrony o powołanie w charakterze biegłych 2-ch działaczy P. P. S. Niedziałkowskiego i Kwapińskiego, sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Z pośród kilkunastu oskarżonych, przesłuchanych w dniu dzisiejszym, z wyjątkiem Andrzeja Zająca, który przyznaje się do zarzuconych mu aktem oskarżenia przestępstw, wszyscy inni do winy i zarzuconych im przestępstw się nie przyznają.

O godz. 15-tej przewodniczący trybunału odroczył rozprawę.

———

Wykradziony z drukarni rękopis artykułu jako dowód w sensacyjnym procesie

Piszą z Przemyśla:

Przed sądem okręgowym w Przemyślu toczy się od dłuższego czasu proces o obrazę czci, pomiędzy oskarżycielem prywatnym dr. Freundlichem, naczelnym lekarzem tutejszej Ubezpieczalni a oskarżonym dr. Świątnickim, b. lekarzem tejże.

Osk. pryw. zarzuca dr. S., że w szeregu artykułów, jakie w swoim czasie pojawiły się w „Ziemi Przemyskiej", wysunął — jako autor tychże — szereg zarzutów przeciw dr. Freundlichowi, uwłaczających jakoby jego czci. Na dowód, że dr. Świątnicki jest autorem rzeczonych artykułów, przedłożył dr. F. sądowi odbitki fotograficzne tychże, w których posiadanie przyszedł w dość ciekawy sposób.

Mianowicie stenotypiska zajęta w Ubezpieczalni, chcąc zyskać względy swych przełożonych, namówiła narzeczonego, zajętego w drukarni Bluja, gdzie drukowała się wówczas „Ziemia Przemyska" — by wykradł inkryminowane rękopisy, poczem wręczył je dyrektorowi Ubezpieczalni p. Zinsowi a ten dał je dr. Freundlichowi do sfotografowania — poczem rękopisy wróciły do drukarni.

W sprawie tej odbyło się już szereg rozpraw, w rezultacie których prowadzący je s. s. o. dr. Rzeszutko, dopuścił zaofiarowany przez oskarżonego dowód prawdy ze świadków b. ministra Pracy i Opieki Społ. p. Paciorkowskiego oraz wiceministra p. Jastrzębskiego, u których na rzecz dr. Frendlicha miała interwenjować osoba wysoko postawiona w hierarchii społecznej, oraz dowód ze świadków b. lekarzy i urzędników Ubezpieczalni Społecznej. Powołanie ministrów na świadków jest bardzo charakterystyczne i budzi ogólną sensację.

Zauważyć należy, że nominacja dr. F. na naczelnego lekarza Ubezpieczalni, narobiła w swoim czasie wiele hałasu — albowiem jako lekarz młody, niearyjczyk, zdystansował on starych, zasłużonych w tej instytucji kolegów, którzy zajmowali już, względnie ubiegali się o to stanowisko.

———

Z MIASTA

ŚMIERTELNY EPILOG ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO UCZENICY

(a) Wstrząsający wypadek, który wydarzył się onegdaj w jednym z żeńskich zakładów naukowych, miał niestety epilog śmiertelny. Uczenica klasy VII-ej Janina Sieniakowiczówna, córka st. przodownika P. P., która to uczenica w zamiarze samobójczym rzuciła się z wysokości III-go piętra, zakończyła życie nad ranem na sali szpitalnej.

POLICJANTKI NA ULICACH MIASTA

(a) Do służby zewnętrznej we Lwowie przydzieliła Komenda Główna P. P. 8 policjantek mundurowych, które ukończyły kurs służby śledczej. Policjantki, o stopniu posterunkowego, przydzielone do Wydziału śledczego, przeznaczone zostały do działu zwalczania przestępczości nieletnich. Umundurowane są w bluzki i spodnice koloru grantowego, w czapki i w czarne półbuciki.

KRWAWE ZAJŚCIE NA ZNIESIENIU

(a) Na bliżej nieznanem tle wywiązała się wczoraj na Zniesieniu awantura pomiędzy kilku osobnikami, przy czem raniony został w łopatkę 20-letni Jan Bednarz oraz Piotr Misicki, ranny również w łopatkę. Misicki zgłosił się na Pogotowiu, gdzie opatrzono mu ranę, poczem podążył na miejsce awantury i powtórnie został ranny. Zacietrzewionego awanturnika opatrzono drugim razem w szpitalu powszechnym.

ZŁODZIEJSKI ATAK NA WILLĘ DYR. K. BARWICZA

(a) Nieznani sprawcy przypuścili onegdaj w nocy atak na willę dyr. Karola Barwicza (Własna Strzecha 21). Przystawili do okna drabinę a zachowując nadzwyczajną ostrożność, rozpoczęli gospodarować w mieszkaniu. Zabrali garderobę w dużej ilości, ale przedewszystkiem zwróciła uwagę nocnych intruzów żelazna kasetka, którą zdołali otworzyć, przyczem chwilowy trud sowicie im opłacił się, gdyż 4.500 zł. w gotówce oraz obligacje pożyczki stabilizacyjnej wartości około 1000 dolarów stały się łupem złodziejskim. W okolicznych krzakach złodzieje uchodząc porzucili 7 ubrań. Poszukiwania za złodziejami pozostają na razie bez wyniku.

NIESAMOWITA SCENA W POCIĄGU POSPIESZNYM

(a) W „rumuńskim" pociągu, dążącym wczoraj wieczorem ze Lwowa do granicy, rozegrała się niesamowita scena. W wagonie restauracyjnym przebywał odbywający podróż do Rumunji dr. W. M., lekarz Państw. Zakładów Inżynierji. Prawdopodobnie skutkiem nadużycia trunków alkoholowych pasażer ten usiłował w pewnym momencie wyskoczyć ze znajdującego się w pełnym biegu expressu, czemu jednak przeszkodziła służba restauracyjna.

WYPADEK W CZASIE GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ

(a) Na polance pod Wysokim Zamkiem kilku chłopców zabawiało się w dniu wczorajszym grą w piłkę nożną. Jeden z nich Febusch Chameides, liczący 11 lat (Słoneczna 59) tak fatalnie kopnął piłkę nożną, iż upadł na ziemię i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

POŻAR MIESZKANIOWY NA UL. ZAMARSTYNOWSKIEJ

(a) W dniu wczorajszym o godz. 5 wieczorem w mieszkaniu dr. Zofji Blank (ul. Zamarstynowska 21) wybuchł ogień mieszkaniowy skutkiem zajęcia się pruskiej ścianki od rozpalonej kuchni. Pożar został rychło umiejscowiony.

ARESZTOWANIE ZBIEGA Z MIEJSKICH ARESZTÓW

(a) Na pl. Solskich przytrzymany został wczoraj wieczorem Juljan Radź, liczący 22 lat, poszukiwany za ucieczkę przez okno z aresztów miejskich, gdzie odbywał dwumiesięczny areszt.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA

(a) W godzinach popołudniowych nieznany sprawca przez otwarte okno w łazience dostał się do mieszkania Kazimiery Winiarskiej, urzędnicki Wojew. (Obozowa 9), gdzie skradł kilka sztuk biżuterji. Pod zarzutem powyższej kradzieży przytrzymany został Edmund Feuer, liczący 27 lat, pozostający bez zajęcia (ul. Warszawska l. 69).

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych.

Jak powstało widowisko „Na Łyczakowie"?

Wywiad z kierownikiem „Wesołej Fali" mgr. W. Budzyńskim

W związku z zapowiedzianą na dziś premjerą widowiska „Na Łyczakowie" pióra popularnego kierownika „Wesołej Fali", mgra Wiktora Budzyńskiego, zwracamy się do niego telefonicznie z prośbą o mały wywiad. Mgr. Budzyński, choć przeciążony pracą, zgadza się jednak uprzejmie i oto za chwilę znajdujemy się w rozgłośni lwowskiej P. R. przy ul. Batorego. Gabinet mgr. Budzyńskego zdobią liczne fotografje, karykatury, listy i dyplomy z całej Polski, mile świadczące o popularności jego i jego zespołu.

— Skąd pan zaczerpnął pomysł do swej sztuki, zaczynamy wywiad.

— Swego czasu, odpowiada mgr. Budzyński, zwrócono się do mnie z teatru z zapytaniem, czybym na „Dni Lwowa" nie zaadaptował dramatu ludowego Franciszka Domnika „Na Łyczakowie", lub ludowego widowiska regjonalnego „Majstrowej z Chorążczyzny". Wyraziłem swą zgodę i wobec tego, że rękopis „Majstrowej" gdzieś zaginął, zapoznałem się z treścią sztuki „Na Łyczakowie".



W. BUDZYŃSKI
Rys. R. Stankiewicz

— Rezultat?

— Doszedłem do wniosku, że w pierwotnej formie jest niemożliwa do wystawienia, że rzecz nie nadaje się do adaptacji, a jest raczej tematem, który trzeba na nowo opracować. „Na Łyczakowie" i swą techniką i nastawieniem było bowiem obliczone na gusta grubo przedwojennej publiczności. Grane było jeszcze w roku 1908 z Gostyńską i Feldmanem w rolach głównych.

— Musiał pan, panie magistrze, porobić duże zmiany.

— O tak. Z pierwszego i drugiego aktu zrobiłem jeden akt, z tem oczywiście, że cała intryga i akcje uboczne zostały mocno skondenzowane. Drugi akt u mnie, a trzeci u Domnika rozgrywa się nie jak w pierwowzorze w knajpie Fleischmanna za rogatką Żółkiewską, lecz w tancbudzie Grunda w Lesienicach, dokąd łyczakowianie przed wojną jeździli na piwo. — Grund bowiem miał tam swój browar. Ten drugi akt, to był dla mnie ciężki orzech do zgryzienia, bo Domnik dał tam piosenki, kuplety zupełnie dziś nieaktualne. Trzeba było na ich miejsce dać oryginalne piosenki lwowskie, ściśle wiążące się z akcją.

— Jakżeż pan wybrnął z tego?

— Dałem dziś już zapomniane piosenki lwowskie, doskonale łączące się z przebiegiem akcji. W jednem tylko miejscu dałem swoją aktualną wstawkę, na temat, jak Lwów będzie wyglądał za 30 lat.

— A trzeci akt?

— Jeśli idzie o konstrukcję trzeciego aktu, który u Domnika jest bardzo smutny, bo autor uśmierca bez litości głównych bohaterów, postąpiłem dość radykalnie, bo cały ten akt poprostu wyrzuciłem. Swój ująłem groteskowo, dając mu typowy happy end i dopisując na zakończenie oryginalny „Wiwat lwowski".

— A jak z figurami sztuki Domnika?

— Niektóre zostawiłem, główne nazwiska zachowałem, niektóre postacie, jak np. Wicka Krynickiego (Kaczmarski) w roli głównego batjara mocno rozbudowałem. Zachowałem i rozszerzyłem „typ nietutejszy", który zjawia się w knajpie między lwowskimi batjarami i pada ofiarą ich kawałów, dostając się niewinnie w ręce policji.

— Czy z obsady aktorskiej jest pan zadowolony?

— Tak. Obsada jest bardzo ciekawa. Rzecz szczególnie godna podkreślenia, że aktorzy — nielwowiacy dają sobie doskonale radę z lwowskim akcentem, co nie jest taką łatwą rzeczą. Reżyseruje Strachocki, który mi się najbardziej podoba. Ma mały epizod, w którym świetnie „odstawia" rolę „Ceśka-świrka". Rolę Dunikowskiej gra Bohdańska, dwie jej córki — Mancię gra Wilińska, Wicię Kossocka, „Józka" Przystawski. B. dobry na próbach był Brochwicz w roli „nietutejszego". W galerji typów fryzjera Olesia gra Jaśkiewicz, czarnego typa „Lolka" Krasnowiecki. Życzkowska gra Zośkę. Nie chciałbym oczywiście pominąć Berskiego, Ratschki, Pietraszkiewicza, Składanka, Leliwy, Szczepańskiego.

— Wróćmy jeszcze do strony muzycznej sztuki. Jak ona się przedstawia?

— Uwzględniona jest głównie w drugim akcie: sztajerki i piosenki. Te ostatnie nie są robione na cudze nuty. Czystość ich stylu została całkowicie zachowana. Na próbach styl ich był może nawet za czysto zachowany, tak, że obawiam się, iż publiczność z lóż je oceni, ale nie wyczuje, a dla galerji może będą za mało popularne. Cóż jeszcze? Może to, że niektóre powiedzonka urażą ucho jakiegoś przeczulonego widza. Trudno, ale dla utrzymania cech regjonalnych widowiska musiało się porobić pewne ustępstwa.

— Zatem ogólnie?

— Panie redaktorze, na dzisiejszej premjerze Lwów zadecyduje o tem, czy „Na Łyczakowie" będzie przedstawieniem regjonalnem do użytku przy najrozmaitszych okazjach, czy nie.

Dziękując za wywiad, nie dzielimy jednak w duchu wątpliwości skromnego autora. Gdy sobie dwóch takich majstrów jak Budzyński i Strachocki podało rękę — to w pełne powodzenie ani na moment wątpić nie należy. — Tembardziej, że — jak się dowiadujemy — Strachocki włożył całą duszę w to, aby „Na Łyczakowie" wypadło pod każdym względem bez zarzutu. Tak też niewątpliwie zareprezentuje nam się dzieło zasłużonego twórcy i kierownika „Lwowskiej Fali", wzbogacając repertuar naszych teatrów o nową i cenną pozycję.

t. u.

Nagrody za dobre świadectwo

Świadectwo szkolne, wynik rocznej pracy ucznia należy wynagrodzić podarkiem dla zachęty do dalszego wysiłku. Najpraktyczniejszym podarkiem dla młodzieży kształcącej, jest aparat fotograficzny. Zaznajomiwszy się z produkcją tej gałęzi, stwierdzamy, że największy wybór aparatów i materjałów po najniższych cenach i korzystnych warunkach znajdzie każdy od początkujących do zaawansowanych w firmie **FOTO-RAJO-PALACE, LWuW, PLAC MARJACKI 8** (Gmach Sprechera).

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 18 czerwca

Belgi belgijskie 90.13 — 89.70, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 360.07 — 358.35, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.39 — 171.55, funty angielskie 26.82 — 26.66, guldeny gdańskie 110.20 — 99.80, korony czeskie 19.90 — 19.59, korony duńskie 119.64 — 118.80, korony norweskie 134.68 — 133.70, korony szwedzkie 138.28 — 137.30, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.82 — 11.60, marki niemieckie 135 — 133, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne — 134 — 139.

AKCJE

Bank Polski 104, Lilpop 12.50 — 12.25, Haberbusch 44.50.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. inwestycyjna 1 emisja 68, 2 emisja 68 i trzy czwarte, serje nienotowane, 5 proc. kolejowa 48.25, 5 proc. premj. dolar. 50.75 — 50.50 — 50.60, stabilizacyjna 54.50 — 54.50, ost. drobne.

DEWIZY

Lwów, dnia 18 czerwca

Belgja 89.95 — 90.13 — 89.77, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 359.35 — 360.07 — 358.63 Kopenhaga 119.64 — 119.06, Londyn 26.75 — 26.82 — 26.68, N. Jork 5.31 i trzy czwarte — 5.33 — 5.30 i pół, N. Jork kabel 5.32 — 5.33 i jedna czwarta, 5.30 i trzy czwarte, Oslo 134.35 — 134.68 — 134.02, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.97 — 22.01 — 21.93, Sztokholm 137.95 — 138.28 — 137.62, Szwajcarja 172.05 — 172.39 — 171.71 Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.82 — 11.76, Hiszpanja 72.70 — 72.40, Montreal 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 5.02 i trzy czwarte, Paryż 76.35, Medjolan 64.00, Belgja 29.74 i pół, Zurych 15.55 i pół, Amsterdam 7.44 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół Berlin 12.49, Praga 121 i pięć ósmych, Wiedeń 26.62.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i jedna czwarta, Londyn 15.54, Paryż 20.35 i trzy czwarte, Praga 12.79, Medjolan 24.35, Belgja 52.27 i pół, Amsterdam 209.00, Oslo 78.10, Kopenhaga 69.37 i pół, Sztokholm 80.12 i pół, — Berlin 124.45.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i trzy czwarte, — Londyn 76.33, Medjolan 119.70, Belgja — 256.75, Zurych 491.00, Amsterdam 1026 i trzy czwarte, Berlin 611.00, Praga 62.80.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 18 czerwca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, kukurudzy, mące, otrębach oraz nasieniu dyni.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 15

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Jagoda i stara Dońcowa już spały, kiedy ktos zapukał do okna. Zbudziły się i nadsłuchiwały. A ten ktoś zapukał i raz i dwa i trzy. Więc Jagoda wstała i podeszła do okna. A za oknem był cień jakiejś kobiety w chustce na głowie. Jak jeszcze pukali to i stara Dońcowa i Jagoda trochę się przestraszyły — ale że to była jakaś kobieta, więc pomyślały sobie, że to pewno od Kurzów z Romanówki Dolnej, bo tam miała baba zlec, a wiadomo, że do tego wzywają zawsze Dońcową. Więc Jagoda w koszuli tak jak spała, wyszła, — właśnie otwierała drzwi i patrzy: — a to stoi przed nią na progu trzech chłopów i wszyscy mają na gębach szmaty, i tylko oczy im się świecą. Więc już wiedziała co jest — ale nim zdążyła krzyknąć „mamo", któryś z tych trzech zdzielił ją drągiem przez głowę, że odrazu upadła nieprzytomna twarzą na próg i tak już leżała do końca.

A oni tymczasem weszli do izby. Stara Dońcowa naciągnęła pierzynę na oczy, aby nie widzieć tego co się stanie. (A i teraz nawet w czasie opowiadania głos jej ze strachu zamarł w krtani), ale oni podeszli odrazu do niej, wyciągnęli rewolwery a ten taki najmniejszy pyta: „Gdzie pieniądze?" — Starą Dońcową aż zemdliło i mówi. — „Nie mam żadnych pieniędzy". A ten mały wciąż: — „Gdzie pieniądze?" — zaś tamci dwaj zaczęli rozbijać skrzynie i przewracać je. I stół rozbili, i zaglądali do pieca i pościągali obrazy ze ścian i porozpruwali spodnice Jagody i pierzynę zdarli ze starej, i macali ją po piersiach czy niema woreczka. I wciąż: „Gdzie pieniądze?" — Więc zaczęła im tłumaczyć, że niema gotowego grosza, że ma tylko w rogu poduszki 5 złotych, to jak chcą niech wezmą. Ale oni, a zwłaszcza ten mały, krzyknęli na nią, żeby dała, że wiedzą o sprzedaniu przedwczoraj morgu łąki Boreckiemu, więc powinna mieć przynajmniej zadatek. Dopiero jak to usłyszała — zrozumiała, że już się nie uratuje.

A oni jeszcze: „Jak powiesz gdzie, to ci nic nie zrobimy, ale jak nie powiesz, to i tak znajdziemy i ty nie pożyjesz długo". — Pomyślała sobie, że prędzej umrze niż powie. Jakżeto? Grosze ciężko zapracowane? Krwią serdeczną zdobyte? I tak ją walili po brzuchu i po głowie tym samym drągiem co Jagodę, że ledwo zipała; potem jeden z nich wyszedł i słychać było jak szeptał na dworze z tą kobietą, a gdy wrócił powiedział: „Podobno są w worku ze zbożem". Rozpruli worek i stara Dońcowa już nic nie wiedziała z tej żałości. Zdzielili ją jeszcze drągiem i dwóch wyniosło pieniądze; słyszała jak otwierali oborę, a ten mały został przy niej i przy Jagodzie z rewolwerem i mówił: „Piśnij tylko, to cię zabiję"; żeby ona nawet miała siłę wydobyć głos, toby nie mogła. Stał tak przy nich może z pół godziny i tylko niespokojnie zaglądał do okna. Potem przyleciała ta kobieta zakryta chustką, zapukała w szybę, on się zapytał „Już?" — i wybiegł. Jeszcze na progu kopnął Jagodę i z tego ma właśnie tę ranę na czole. — I tak to było. Potem jakoś Jagoda zaczęła krzyczeć i zleciała się cała wieś. Tak to było dokumentnie.

—A mogłybyście powiedzieć jak oni wyglądali? — spytał policjant. — Więc na wyścigi zaczęły opowiadać, że jeden był niski, a dwóch wyższych, że mieli długie buty z cholewami i na głowach szmaty.

— A nie zauważyłyście coś specjalnego? —

Nie! — Gdzieby tam przyszło im w tem nieszczęściu patrzyć na swych krzywdzicieli.

— No a ta kobieta?

Więc Jagoda tyle wiedziała, że była w chustce, cała zakryta, a jak pukała do okna, to miała spuszczoną w dół głowę, że twarzy nie było widać.

(C. d. n.)

Uroczysta akademja ku czci prof. dr. Leona hr. Pinińskiego

(—). Niecodzienna uroczystość odbyła się wczoraj w murach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Z inicjatywy Komitetu, na którego czele stanął prezes Towarzystwa Naukowego we Lwowie prof. dr. Franciszek Bujak, zebrał się w Auli Uniwersytetu cały świat naukowy i kulturalny m. Lwowa z rektorem prof. dr. J. Czekanowskim, Senatem i profesorami Uniwersytetu J. K. na czele. Przy stole prezydjalnym zasiedli pod przewodnictwem prof. Bujaka członkowie Komitetu: dyr. inż. Rybicki, prezes dr. Dembowski, prezes dr. St. Badeni, prezes Krechowiecki i dr. Bernacki. Tuż naprzeciw lóż profesorskich i stołu prezydjalnego zajął miejsce dostojny jubilat prof. hr. Piniński.

Wśród obecnych zauważamy Ks. Arcybiskupa dr. Twardowskiego, wicewojewodę Sochańskiego, ks. inf. Zajchowskiego, ks. inf. Badeniego, rektorów innych wyższych uczelni lwowskich, przedstawicieli m. Lwowa z wiceprezydentem Chajesem i r. dr. Poratyńskim na czele, dyr. Czołowskiego, dyr. inż. Kozłowskiego, prezesa prokuratorji generalnej p. Hamerskiego, prezesa Antoniewicza, reprezentantów instytucyj kulturalnych i społecznych m. Lwowa i wielu innych.

Na wstępie uroczystości zabrał głos prof. dr. Czekanowski, podkreślając, że uroczystość dla uczczenia 50-letniego jubileuszu pracy naukowej i kulturalnej, oraz działalności obywatelskiej prof. dr. Leona hr. Pinińskiego jest świętem kulturalnem całego Lwowa, który temsamem uczcić chce wielkiego humanistę i obywatela. Rektor Czekanowski szkicuje pokrótce zasługi i osobiste zalety jubilata, poczem szermierzowi w walce o przywilej niezależności myśli naukowej składa imieniem Uniwersytetu i własnem najserdecznijsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Po przemówieniu tem Chór Akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia", a głos zabrał prezes Komitetu prof. dr. Franciszek Bujak, pokreślając zasługi Jubilata, jako współtwórcy kultury europejskiej. Paleta życiowa prof. hr. Pinińskiego jest tak bogata, że trudno odtworzyć gamę prac tego człowieka „Odrodzenia": uczony, polityk, mecenas, profesor, współtwórca kultury polskiej. On to wyposażył miasto nasze w szereg dzieł z dziedziny sztuki, a miasto nasze czcząc jego prace, trudy i ofiarność, mianowało go obywatelem honorowym. Imieniem więc przyjaciół, kolegów i towarzyszy lwowskich składa Jubilatowi życzenia i dla uczczenia zasług ofiarowuje imieniem społeczeństwa medal. Medal ten pamiątkowy dłuta Wojciecha Przedziejowskiego nosi napis: „Leonowi Pinińskiemu w 50-lecie pracy naukowo-kulturalnej oraz działalności obywatelskiej — 1885-1935".

Składając ten podarek prof. Bujak życzy, by Jubilat w pokoju ducha i zdrowiu dla dobra nauki i narodu nie opuszczał swej placówki, lecz trwał na niej w imię tych haseł, które mu przyświecały w ciągu całego życia.

Zkolei dłuższe przemówienie na temat pracy naukowo-prawniczej prof. dr. Pinińskiego wygłosił prorektor prof. dr. Roman Longchamps de Berier, podkreślając wysoką etykę naukową Jubilata. Twierdzenie rzymskie „Ius est ars boni viri" w całej pełni odnieść należy do trudów prawniczych prof. Pinińskiego, a trud to bogaty, który ocenił prorektor we wszystkich jego fazach i kierunkach i za tę pracę składa mu przedstawiciel polskiej nauki prawa najserdeczniejszą podziękę.

O zasługach Leona Pinińskiego na polu kultury i sztuki mówił prof. dr. Edmund Bulanda. W przemówieniu swem przypomniał prof. Bulanda, że Jubilat swą pracę rozpoczął od studjów nad muzyką (studjum o Parsivalu, Wagnera). Każdy wyjazd prof. Pinińskiego zagranicę, to zwiększanie skarbów kultury polskiej, to nowe prace, referaty, odczyty tego mecenasa i uczonego. Sercem swem i rozumem dotknął i sztuki hiszpańskiej i angielskiej, ogółem nie pominął żadnej płaszczyzny tej dziedziny wiedzy, poświęcając wiele miejsca i sztuce polskiej. Na warsztacie jego znalazła się i rzeźba i architektura, a troskliwą opieką otoczył i miasta polskie. Wszak znany jest jego stosunek do Wawelu. Prof. Bulanda wskazuje na znaczenie takich dzieł Jubilata, jak „Ewolucja i moda w dziejach sztuki', oraz na monografję prof. Pinińskiego o Szekspirze. Kończąc swe piękne przemówienie stwierdza profesor Bulanda, że Jubilat „wystawił sobie pomnik od spiżu trwalszy".

O zasługach prof. Pinińskiego na polu działalności obywatelskiej mówił książę Andrzej Lubomirski, przypominając rolę Jubilata na stanowisku namiestnika Galicji, jego zasługi dookoła wprowadzenia śp. ks. metropolity Bilczewskiego i ks. metropolity Sapiehy, jego trwanie na straży dobra narodowego w czasie inwazji rosyjskiej i ofiarną pracę na czele tych organizacyj, któremi przypadło mu kierować. Życzenia swe złożył książę Lubomirski w imieniu przyjaciół Pinińskiego.

Imieniem Studentów Bibljoteki Słuchaczów Prawa i członków Czytelni Akademickiej, w których to organizacjach w latach akademickich pracował Jubilat, złożył życzenia student Rudolf Wika-Czarnowski, imieniem zaś najbliższych uczniów i członków seminarjum prof. Pinińskiego oddał hołd jego pracy mgr. Pojnar.

Zkolei złożono Jubilatowi szereg pięknych albumów pamiątkowych, a to od: Towarzystwa Naukowego we Lwowie (prof. Bujak), Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Wydziału Prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Związku Towarzystw Naukowych we Lwowie (prezes Rybicki), Zakładu Naukowego im. Ossolińskich (prezes ks. Lubomirski), Kasyna i Koła Literackiego we Lwowie (prezes Antoniewicz), Tow. Przyjaciół Francji (prezes dr. Dembowski).

Jeden z członków Komitetu odczytał następnie nadesłane telegramy, a to od: Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., od wiceministra Ujejskiego, od prezesa Akademji Umiejętności prof. dr. Wróblewskiego, od Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, które Jubilata zaliczyło w poczet swych członków honorowych, od rektora Uniwersytetu Poznańskiego, od prof. Kostaneckiego, prof. L. Ćwiklińskiego, ks. Arcybiskupa dr. Teodorowicza, ks. Metropolity Szeptyckiego, Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu i wiele innych.

Jako ostatni zabrał głos Jubilat, a gdy wszedł na trybunę, obecni powstawszy, powitali go długo niemilknącemi oklaskami. Trudno jest w paru zdaniach zdać sprawę z przemówienia głębokiego prof. Pinińskiego. Na wstępie określił siebie jako „pesymistę", który jednak wiele wagi przywiązywał do przyjaźni, a wśród pierwszych przyjaciół wymienił śp. prof. Starzyńskiego. Mile brzmiał w ustach tego człowieka ten mały a jakżeż pouczający traktacik o przyjaźni. Sędziwy Jubilat sporo miejsca poświęcił również rozważaniom o starości. Dziękował wszystkim i obecnym i nieobecnym i tym, co z nim odbyli kawał drogi i dalej z nim maszerują i tym co już odeszli w zaświaty.

Odśpiewaniem kantaty „Jubilaty" zakończona została ta piękna uroczystość.

Ze sportu

Skład polskiej ekspedycji na igrzyska olimpijskie w Berlinie

We wtorek zakończył swe obrady polski Komitet Olimpijski pod przewodnictwem płk. Glabisza. Na posiedzeniu obecny był gen. dr St. Rouppert, członek międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Na obradach postanowiono zgłsić zawodników polskich do następujących konkurencyj olimpijskich ze zwykłem zastrzeżeniem, że zgłoszenie nie jest równoznaczne z wysłaniem zawodników.

Zdecydowane zgłoszenia podajemy:

Lekkoatletyka: 200 mtr. Śliwak, 400 m. Biniakowski, 800 i 1.500 m. Kucharski, — 5.000 i 10.000 m. — Noji, Maraton — Gancarz, Marynowski i Fiałka, 50 klm. marsz — Bieregowoj, wzwyż — i dziesięciobój — Pławczyk, tyczka — Sznajder i Moronczyk, trójskok — Luckhaus, oszczep — Lokajski i Turczyk.

Panie: 100 mtr. — Walasiewiczówna, dysk — Wajsówna, Oszczep — Kwaśniewska.

W turnieju zapaśniczym zgłoszeni: — zapaśnicy do wagi piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Szermierka — turniej drużynowy i indywidualny w szabli i szpadzie.

W strzelaniu — pistolet do sylwetek, pistolet tarczowy i karabin.

Gimnastyka — drużyna pań oraz w charakterze widzów na koszt P. K. Ol. — Kosman i Dołowy.

Hippika — jeźdźcy do wszechstronnego konkursu konia wierzchowego i konkursu w skokach przez przeszkody.

Kolarstwo — 4-ej szosowcy oraz tandem, o ile osiągnie czas 11 sek. na ostatnich 200 mtr.

Pływanie 4×200 mtr. styl dowolny, o ile sztafeta osiągnie czas 9:35 sek.

Wioślarstwo — jedynka, dwójka podwójna, dwójka bez sternika i dwójka ze sterem oraz czwórka ze sternikiem.

Kajaki — dwójki sztywne i składak podwójny, po wykazaniu się formą na regatach we Wrocławiu.

Na koszt własny — jedna jolka olimpijska i ewent. szóstka żeglarska.

Piłka nożna — 50 proc. kosztów ekspedycji pokryje P. K. Ol. Przygotowania na koszt własny P. Z. P. N.

Pozatem zgłoszeni zostali koszykarze i bokserzy.

Ekspedycja polska zabierze z sobą 5-ciu masarzystów i kucharza.

Olimpijski obóz lekkoatletyczny, trwać będzie od 1 lipca w CIWF na Bielanach, przy udziale 20 zawodników i 3 zawodniczek.

Zapaśnicy, końcowy trening przeprowadzą na koszt własny w Budapeszcie.

Olimpijski obóz bokserów, rozpocznie się 20 b. m. w CIWF. Obóz strzelecki — od 24 b. m. w Warszawie. Obóz gimnastyczek od 1 lipca w CIWF. Obóz wioślarski od 30 b. m. w Kruszwicy. Obóz koszykarzy od 6 lipca w CIWF. Obóz piłki nożnej od 6 lipca w CIWF, lub na stadjonie Wojska Polskiego.

Jeźdźcy trenują w Grudziądzu.

Polski Komitet Olimpijski ustalił następujący strój dla naszych zawodników olimpijskich:

Czerwona, jednorzędowa marynarka z białą obszywką i herbem olimpijskim Polski. Pozatem — dla panów szare spodnie i ewentualnie białe rogatywki. Dla pań — białe spódnice i berety.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Londynie

We wtorek Jędrzejowska rozpoczęła swój sezon londyński, startując narazie w międzynarodowych rozgrywkach Queens Club, uważanych za nieoficjalne rozgrywki o mistrzostwo Londynu.

W dniu 22 b. m. Jędrzejowska weźmie udział w mistrzostwach świata w Wimbledonie.

We wtorek Jędrzejowska startowała 4-rokrotnie, wychodząc ze wszystkich meczów zwycięsko. W grze pojedyńczej pań, Polka pokonała najpierw Angielkę Wilson, a w drugiej rundzie — Szwedkę Wittenström. W pierwszym meczu Jędrzejowska wygrała 6:0, 6:1, w drugim 6:2, 6:4.

W trzeciej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego Queens - Club w Londynie, Jędrzejowska pokonała Angielkę Mac Ostrich 6:3, 6:3.

W grze podwójnej pań, Jędrzejowska startując w parze z Angielką Noe, pokonała angielską parę Creagh — Moutry 6:2, 6:2. Wreszcie w grze mieszanej Jędrzejowska wespół z Anglikiem Haze, pokonała parę angielską Michelmore — Mathias 6:1, 6:2.

Omawiając wtorkowe zwycięstwa Jędrzejowskiej, dziennik angielski „Times" wyraża przypuszczenie, że w tym roku w rozgrywkach wimbledońskich, Jędrzejowska zajdzie daleko.

Polacy na turnieju w Wimbledonie

We środę dokonano w angielskim klubie tenisowym losowania zawodników w międzynarodowym turnieju wimbledońskim.

Do rozgrywek w grze pojedyńczej panów, zgłoszono 120 graczy. W grze pojedyńczej pań — 96, w grze podwójnej panów — 54 pary, a w grze podwójnej pań — 40 par, w grze mieszanej — 80 par.

Wśród rozstawionych 8 najlepszych rakiet męskich, figurują Anglicy: Perry, Austin, Amerykanie: Allison, Budge, Grant, Austrjacy: Crawford i Quist oraz Niemiec von Cramm.

Wśród rozstawionych najlepszych rakiet kobiecych, znajdują się Angielki: Round i Stammers, Amerykanki: Jacobs i Fabian, Francuska Mathieu, grająca w duńskich barwach, Niemka Sperling - Krahwinkel, Chilijka Lizana i Jadwiga Jędrzejowska. — Polka niema w swojej grupie specjalnie niebezpiecznych przeciwniczek i prawdopodobnie wyjdzie ze swej grupy zwycięsko, kwalifikując się do ćwierćfinału.

W grze podwójnej pań, Jędrzejowska grać będzie z Angielką Noel. Para ta została rozstawiona wraz z trzema innemi najlepszemi parami. Najgroźniejszą parą będzie double niemiecko - chilijski Horn — Lizana.

W grze mieszanej Jędrzejowska grać będzie z Francuzem Brugnon.

W turnieju wimbledońskim startować będzie również Hebda, który w grze pojedyńczej spotka się w pierwszej rundzie z silnym Anglikiem Hare. Graczem rozstawionym w tej grupie, w której gra Hebda, jest znakomity Australijczyk Crawford. W doublu Hebda gra razem z Francuzem Jamain.

Polska — Rumunja we Lwowie

Polski Związek Piłki Ręcznej, zatwierdził definitywnie przydział do Lwowa międzypaństwowego spotkania w szczypiórniaku Polska — Rumunja. Spotkanie to, które będzie ostateczną eliminacją dla ewentualnego wyjazdu reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie, odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go czerwca. Drużyna Polska wystąpi w najsilniejszym składzie. W skład drużyny wejdą prawdopodobnie zawodnicy Śląska i Krakowa, którzy reprezentują najwyższy poziom szczypiórniaka i z uwagi na stawkę (ewentualny wyjazd do Berlina) dadzą ze siebie maksimum, na jakie ich stać.

W drugi dzień świąteczny t. zn. 29-go czerwca, (Piotra i Pawła), odbędzie się spotkanie międzymiastowe Lwów — Bukareszt, w którem lwowscy zawodnicy będą mogli wykazać swoje umiejętności na polu szczypiórniaka, który w ostatnich czasach gwałtownie się podniósł.

Drużyna Lwowa, oparta będzie na zawodnikach A. Z. S-u, który jest mistrzem Okręgu lwowskiego. Ostateczny skład drużyny Lwowa, zostanie ustalony po treningowym meczu dwóch teamów z udziałem najlepszych zawodników szczypiórniaka Lwowa, który odbędzie się w sobotę, dnia 20-go b. m. o godzinie 18.00 na boisku Korpusu Kadetów.

Dzień kulturalny

SYN EDGARA WALLACE'A W POLSCE. W poniedziałek przybył do Poznania syn Eggara Wallace'a, Bryan Wallace z żoną. Wallace przyjechał własnym samochodem i przypatrywał się wraz z małżonką procesji świętomarcińskiej Bożego Ciała, która wywarła na Anglikach duże wrażenie. We wtorek pp. Wallace'owie wyjechali do Warszawy, skąd udadzą się w dalszą podróż do Rosji.

WYCIECZKA STUDENTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH W POLSCE. Bawi w Polsce wycieczka studentów wydziału chemji Uniwersytetu króla Aleksandra w Lublanie pod kierunkiem prof. Rebeka. Wycieczka zwiedziła już Śląsk, jutro będzie w Poznaniu, zaś 20-go b. m. w Warszawie. — Przyjęciem wycieczki w Warszawie, zajmie się m. in. P. A. Z. Z. H. „Liga".

SZTUKA POLSKA W PARYŻU. W tegorocznym salonie wiosennym Grand Palais w Paryżu, wystawiają m. in. swe prace: Tadeusz Styka, Maciej Nehring i Olga Römerowa.

Wiadomości bieżące

19 czerwca 1936

Piątek
Gerwazego
Jutro: Sylwestra
Wschód słońca 3·14
Zachód „ 20·0

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie" — premjera.

Sobota, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.

Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 16. — „Nieusprawiedliwiona godzina". Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 19. — „Nieusprawiedliwiona godzina". Występ Zofji Czaplińskiej.

Poniedziałek, dnia 22 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Zniżki bonowe ważne.

Wtorek, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. — „Ładna historja". Występ Zofji Czaplińskiej.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, dnia 19 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 20 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dna 21 b. m. — nieczynny.
Poniedziałek, dnia 22 b. m. — nieczynny.
Wtorek, dnia 23 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „W pogoni za szczęściem" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Wielki czarodziej".
CASINO: „Chciałbym, a boję się" Szöke Szakall.
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Tygrys Pacyfiku" oraz „Pieśń Kozaka".
GRAŻYNA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
KOPERNIK: „Zew krwi".
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Pepi".
PALACE: „Z Tobą na koniec świata". — Najnowszy polski dubbing.
PAN: „Dawid Copperfield".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Wojna w królestwie walca", komedja.
STYLOWY: „Przygodny romans" i rewja „Kwiecisty Lwów".
ŚWIT: „Wojna w królestwie walca".
TON: Buck Jonesa „Srebrne Ostrogi".
UCIECHA: „Walczące karawany" i rewja.

FOTOPLASTIKON Plac Marjacki l. 5. PALESTYNA w roku 1936.

— TEATR WIELKI. Dziś w piątek 19 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, premjera regjonalnego widowiska „Na Łyczakowie", pióra znanego literata i kierownika „Wesołej Fali" Wiktora Budzyńskiego. — „Na Łyczakowie" oparte jest na motywach melodramatu o tym samym tytule Fr. Dominika.

W rolach głównych wystąpią pp.: Bohdańska, Kossocka, Krzywicka, Wilińska i Zyczkowska oraz pp.: Berski, Brochwicz, Jaśkiewicz, Kaczmarski, Leliwa, Pietraszkiewicz, Ratschka, Składanek, Strachocki, Szczepański, Przystawski i inni. Reżyseruje Janusz Strachocki.

Muzyka i piosenki oryginalne.

— „ZAMACH" Z JARACZEM W TEATRZE WIELKIM. W początkach lipca przybywa do Lwowa Teatr warszawski „Ateneum" z Stefanem Jaraczem na czele. W programie „Zamach" H. O. Sonina. — Partnerką Jaracza będzie znana reżyserka i artystka Stanisława **Perzanowska**.

Tajniki t. zw. „archiwum Senyka" przed sądem

Osiemnasty dzień rozprawy Bandery i tow.

Wczorajsza rozprawa Bandery i tow. rozpoczęła się z godzinnem przeszło opóźnieniem, ponieważ obrońcy zapoznawali się z aktami t. zw. „archiwum Senyka".

Jako pierwszy zeznaje św. **Matła Aleksander**, zaprzysiężony na żądanie obrońców. Twierdzi on, że do „Junactwa" nie należał, choć był pod takim zarzutem aresztowany. Osk. Rawłyka nie zna. Św. Teodor Eljaszewski nie wnosi nic nowego do rozprawy.

Następnie adw. Zahajkiewicz im. ławy obrońców sprzeciwia się odczytywaniu aktów z archiwum Senyka. Wobec stwierdzenia przez przew. Dysiewicza, że Trybunał powziął już uchwałę dopuszczającą odczytanie, adw. prosi o zreasumowanie uchwały Trybunału. Sprzeciwia się temu prok. Prachtel-Morawiański, obszernie i logicznie motywując swoje stanowisko. Trybunał podzielił zdanie prokuratora i wniosek obrońcy po krótkiej naradzie oddalił.

Przystąpiono do odczytywania poszczególnych aktów Senyka według wskazań prokuratora. Obok różnych listów, zdjęć, maszynopisów, załączników, najciekawszą pozycję stanowiły wydatki. Okazało się, że sporo pieniędzy szło na subwencjonowanie „Ukraińskoho Hołosu", na honorarja dla adwokatów Szuchewycza, Starosolskiego, Szewczuka i in., oraz na „zapomogi" dla poszczególnych członków O. U. N.

Po przerwie południowej obrona postawiła szereg pytań wszystkim świadkom, które jednak sąd postanowił odrzucić. Następnie obrońca Horbowy zadał szereg pytań osk. Banderze, a osk. dr. Hnatewicz niektórym współoskarżonym na stwierdzenie, iż nie znali go z życia organizacyjnego. Na tem przewodniczący Dysiewicz zamknął postępowanie dowodowe, poczem sąd przedstawił sędziom przysięgłym szereg pytań, poczem rozprawę odroczono do godz. 17-tej.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH. W niedzielę, dnia 21 czerwca w Teatrze Wielkim, dwa przedstawienia. — Jako popołudniowe po cenach najniższych: „Nieusprawiedliwiona godzina", wesoła komedja Bekeffiego. — Wieczorem „Ładna Historja", komedja Flersa i Caillaveta. — Występy Zofji Czaplińskiej.

— „JAZZ I PIOSENKA". Ze Lwowa popłynie dziś w piątek, na falach eteru o godzinie 19.50 interesująca audycja muzyczna. Wystąpi w niej chór rewellersów „Wesoła Piątka". Duet fortepianowy: Irena Lipczyńska i M. Altenberg oraz jako solista p. Friedl - Waldman Freyx.

— „JEDZIEMY NAD MORZE". Feljeton pod tym tytułem wygłosi dziś w piątek o godzinie 18.00 przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej p. Halina Zbierzchowska - Gadomska.

— NOWY KIEROWNIK SĄDU GRODZKIEGO W KOŁOMYI. P. Minister sprawiedliwości, przeniósł sędziego Sądu grodzkiego z Jabłonowa p. Tadeusza Brunę, na stanowisko sędziego grodzkiego w Kołomyji.

Równocześnie Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Zbrowski, poruczył sędziemu p. Brunie, kierownictwo Sądu grodzkiego w Kołomyji.

— WIEŚ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Zawodowe organizacje rolnicze podjęły akcję, celem pozyskania wsi dla dobrowolnych ofiar na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Postanowiono, aby wszyscy rolnicy, a zwłaszcza zorganizowani w Kółkach rolniczych, spółdzielniach wiejskich, organizacjach młodzieżowych i w Kołach gospodyń, opodatkowali się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej po jednym kilogramie zboża z morgi.

Zbiórka zboża miałaby być dokonana po żniwach za pośrednictwem samorządów gromadzkich, gminnych i powiatowych. — Zebrane zboże byłoby sprzedane m. in. dla wojska, a uzyskane pieniądze zostałyby przekazane na Fundusz Obrony Narodowej. Do dobrowolnej ofiary, na rzecz uzbrojenia armji mają być pociągnięci rolnicy, gospodarujący conajmniej na 10 morgach ziemi.

W niektórych okolicach kraju, Kółka rolnicze i spółdzielnie rolniczo - handlowe, podjęły już uchwały o dobrowolnem opodatkowaniu się członków na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1 kg. zboża od morgi.

— Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. — W sobotę, dnia 20 b. m. o godzinie 12-tej, odbędzie się w sali posiedzeń Politechniki Lwowskiej, ul. Leona Sapiehy l. 12, I. p., promocja inż. Witolda Romera na doktora nauk technicznych.

— ZARZĄDZENIE PREZYDENTA M. LWOWA W SPRAWIE DEPOZYTÓW. Prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski, wydał zarządzenie w sprawie obsługi walorów stanowiących depozyty, przechowywane w administracji gminnej. Urzędnicy mają nakaz terminowego realizowania wszystkich kuponów od papierów tych przypadających, urzędnicy winni strat, będą musieli pokryć je osobiście.

— Z PRAC W 2 KOLE ZWIĄZKU I RODZINY REZERWISTÓW WE LWOWIE. Od czasu osiągnięcie obszerniejszego lokalu przy pl. Gołuchowskich 1, gdzie poza szeregiem pokoi, Zarząd Koła dostał do dyspozycji salę gimnastyczną szkoły powszechnej im. Mickiewicza, oraz boisko 40 pp. na Kleparowie, prace nad podniesieniem 2 Koła wzmogły się w znacznej mierze. — Komenda Koła w ramach przysposobienia wojskowego, urządza co tygodnia wykłady świetlicowe dla rezerwistów, wykłady aplikacyjne dla oficerów, oraz ćwiczenia terenowe dla wszystkich członków. Zaznaczyć należy, że ćwiczenia cieszą się bardzo liczną frekwencją uczęszczających.

Dnia 14 czerwca odbyły się wielkie ćwiczenia polowe Lwowskiej załogi Związku Rezerwistów w okolicy Lwowa, przyczem forsownemi marszami i ćwiczeniami terenowemi osiągnięto pomyślne wyniki planem przewidzianych i z góry ułożonych osiągnięć ćwiczebnych. W ramach wychowania obywatelskiego i fizycznego, odbywają się co tygodnia pogadanki i odczyty świetlicowe, jak i co pewien czas urządzane są okolicznościowe akademje oraz uroczyste obchody, niemniej też zebrania i herbatki dyskusyjne. Wielkiem wzięciem cieszy się zorganizowany klub sportowy „Rezerwista", który w tak krótkim czasie, może poszczycić się bardzo ładnemi sportowemi wynikami swoich członków.

— ROZDANIE NAGRÓD ZA RAID DO KLAUZY ŚWICY. Onegdaj w lokalach Klubu Motorowego Z. S., odbyło się rozdanie nagród zwycięscom w raidzie motocyklowym i samochodowym do Klauzy Świcy, urządzonym przez Klub Mot. Z. S. podczas Zielonych Świąt.

Nagrody otrzymali: w kat. 250 ccm. Mgr. Moszyński Andrzej, nagroda ofiarowana przez p. Piaseckiego, reprezentanta firmy Stomil we Lwowie, kat. 500 ccm. Jan Mazurkiewicz — puhar, ofiarowany przez Dr. Kuhla, Wolak Karol — nagroda ofiarowana przez Klub Mot. Z. S., w kat. ponad 500 ccm. Krasiński Kazimierz — nagroda ofiarowana przez Klub Mot. w kat. motocykli z przyczepkami — Ehrlichhof — nagroda ofiarowana przez Klub Mot. Rozdania nagród dokonał prezes Klubu Inż. Lisowski.

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOW. MIŁOŚNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA, odbędzie się dnia 25 czerwca o godzinie 17, ewentualnie w razie braku kompletu o godzinie 18 popołudniu, w sali Korniaktowskiej, Muzeum Nar. im. króla Jana III, Rynek 6. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Wybór nowego Zarządu, 3) Wolne wnioski.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zaprasza na odczyt, p. Janiny Ebenberger i na pokaz dźwiękowych filmów włoskich: 1) Sulle orme dei pionjeri d'Italia, 2) Strade romane in Africa Orientale, który odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m. o godzinie 20 w Collegium Maximum Uniwersytetu J. K. (Wejście od ul. Kościuszki 9).

Dziś zaćmienie słońca

W dniu dzisiejszym, o godzinie 4.50 rano, trzy ciała niebieskie: słońce, księżyc i ziemia, znajdą się w przestrzeni na jednej linji prostej, wskutek czego tarcza księżyca, przesłoni sobą całkowicie słońce. Powstałe stąd zaćmienie słońca, rozpocznie się około godzinę po wschodzie i trwać będzie około 1 i jedna czwartą godziny, przyczem największe natężenie osiągnie kilka minut po godzinie 5-tej, zakończy się zaś kilka minut po godzinie 6-tej. Do obserwacji poszczególnych faz najlepiej jest użyć czarnych okularów lub zwykłego szkła, okopconego nad świecą.

20 czerwca — koniec roku szkolnego

W nadchodzącą sobotę, 20 bm. nastąpi rozdanie świadectw i zakończenie roku szkolnego w gimnazjach i szkołach powszechnych. Wakacje letnie w szkolnictwie średniem i powszechnem trwać będą do 3 września.

Wycieczka Polaków z Ameryki

Wczoraj opuściła nasze miasto wycieczka naszych rodaków ze Stanów Zjednoczonych, zorganizowana przez „Katolicki Związek Polaków w Ameryce".

Po przyjeździe do Lwowa, dnia 16 bm, wycieczka ta, pod przewodnictwem prezesów Związku pp. dr. Rusina z Nowego Jorku i Babiarza z Chicago, złożyła wizytę Prezydjum miasta i była powitana przez Prezydenta dr. Ostrowskiego w salonach recepcyjnych ratusza.

Na zaproszenie Prezydenta jawiła się gremjalnie na uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane dla nadania obywatelstwa honorowego miasta Lwowa — P. Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu.

W czasie dwu-dniowego pobytu we Lwowie uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki miasta, Wysoki Zamek, Panoramę Racławicką, Cmentarz Obrońców Lwowa, Wystawę pamiątek po śp. Bisk. Bandurskim itp. i otrzymali od Zarządu Miejskiego upominki w postaci pięknej monografji „Nasz Lwów" opracowanej przez p. M. Jarosiewiczównę, oraz broszury o Kopcu Unji Lubelskiej dr. Rachwała i inne.

Odjeżdżając, żegnali nasze miasto ze wzruszeniem i wyrazili Zarządowi Miejskiemu szczere podziękowanie za gościnne przyjęcie i wszelkie ułatwienia przy zwiedzaniu miasta.

Techniczną stroną w zorganizowaniu wycieczki po Polsce zajęło się P. B. P. „Orbis", którego Oddział Lwowski przy współpracy Miej. Referatu Turystycznego zorganizował również przyjęcie wycieczki w naszem mieście.

Na sobotę dnia 20-go bm. zapowiedziany jest przyjazd wycieczki „Działaczy Młodzieżowych" z Ameryki. — Wycieczka ta złożona z około 50 uczestników zabawi we Lwowie dwa dni i będzie podejmowana przez Związek Harcerstwa Polskiego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

— DOROCZNY SALON WIOSENNY ARTYSTÓW POLSKICH ORAZ WYSTAWA GRAFIKI HISZPAŃSKIEJ. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich, otwartym jest Salon Wiosenny Artystów-malarzy z całej Polski. Przeszło 300 prac przedstawia dorobek artystyczny przeszło 50 malarzy. W ostatnim czasie nadesłała swe prace znana rzeźbiarka Dzielińska Zofja. W osobnych salach znalazła pomieszczenie grafika hiszpańska. W wystawie tej bierze udział przeszło 30 wybitnych grafików hiszpańskich, a oryginalność tematów poruszanych przez nich, budzi żywe zainteresowanie wśród licznie zwiedzających wystawę. Wystawa, na wysokim poziomie artystycznym, została przez fachową krytykę bardzo życzliwie przyjętą. Całość wystawy uzupełniają piękne kobierce i tkaniny perskie ze zbiorów prywatnych. Pięknie wydany i bogato ilustrowany przewodnik, ułatwia orjentację. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do zmroku bez przerwy. Dojazd tramwajami Nr. 10, pod bramę Targów.

— PODOFICEROWIE REZERWY! — Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy zawiadamia, że w niedzielę 21 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 2 zebranie informacyjno-dyskusyjne, na którem omówione będą ważne sprawy organizacyjne. Początek o godz. 11-tej rano.

Obecność wszystkich członków Związku jakoteż sympatyków obowiązkowa.

— FOTOGRAFIKA BELGIJSKA W m. Muzeum Przemysłu Artystycznego (ulica Hetmańska 20), staraniem Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego, urządzono pokaz prac światowej sławy mistrza fotografji artystycznej w Belgji p. L. Misonne'a z Gilly. Pokaz otwarty w dnie powszednie od 9 do 14-tej, w niedzielę i święta od 10 do 13-tej.

Staggione teatralne w Krynicy

Jak się dowiadujemy, na sierpień bieżącego roku kierownictwo i dzierżawę teatru zdrojowego, w Krynicy objęli: komedjopisarz i reżyser teatrów miejskich we Lwowie Roman Niewiarowicz i Maksymiljan Szacki, b. dyrektor administracyjny teatrów lwowskich. Zwróciliśmy się więc do kierownictwa z prośbą o bliższe szczegóły, dotyczące strony artystycznej tego staggione, ważnego ze względu na charakter reprezentacyjny, jaki posiada teatr zdrojowy w Krynicy. Dowiadujemy się, iż przed publicznością krynicką przewinie się cała gama świetlanych sił artystycznych Polski. Rozmaitość repertuaru teatralnego i nazwiska, biorących w nim udział, asów teatru, istotnie pierwszorzędne. Będzie to niewątpliwie jeden z najlepszych atutów propagandowych. Przyjrzyjmy się bliżej szczegółom tej imprezy. Najlepiej niech mówią nazwiska i tytuły sztuk. A więc Marja Malicka i Zbyszko Sawan w trzech sukcesach ich teatru w Warszawie: „Trafika P. Generałowej", „Cień" i komedja Niewiarowicza „I co z takim robić?" — Michał Znicz w „Kłopotach Bourachona" — i w komedji muzycznej „Muzyka na ulicy", w której wystąpi również Roman Niewiarowicz, dalej — Zofja Czapińska w słynnej swej roli w „Ładnej Historji" — i w „Szesnastolatce". Niespodzianką będzie występ znakomitego pisarza i aktora dra Zygmunta Nowakowskiego we wspomnianej „Ładnej Historji". Kolejno zamierza kierownictwo pokazać Krynicy Stefana Jaracza i Karola Adwentowicza w ich wielkich rolach ostatniej doby w „Zamachu" i w „Maturze". Trzon zespołu tworzą artyści czołowych teatrów polskich. Pozatem pozyskano Marję Zarębińską, młodą, utalentowaną artystkę, po jej ostatnich sukcesach w Reducie, na role „naiwnych". Artyści teatrów warszawskich, lwowskich i łódzkich uzupełniają zespół. Kierownictwo staggione teatralnego, chcąc dać przez sierpień maksimum atrakcji, będzie urządzać w sali zdrojowej wieczory koncertowe. Usłyszą kuracjusze Turską-Bandrowską, Jerzego Czaplickiego, Romana Wragę. Pozatem odbędą się wieczory Lody Halamy — i radjowych ulubieńców całej Polski, Szczepcia i Tońcia, którzy poza normalnemi występami — urządzą specjalny poranek dla dzieci. Kierownictwo zastrzega się jednak, że na tem nie koniec i że jeszcze toczą się pertraktacje z kilku silami artyst., tak w dziale koncertowym jak i w teatralnym, które po ukończeniu przyniosą jeszcze wiele atrakcji. Jak widzimy, dobra wola i energja potrafiła stworzyć staggione, odpowiadające wymogom naszego największego zdrojowiska.

Cygańska muzyka chciała uwolnić z aresztów dwu cyganów

(a) Chmara cyganów opadła miasto w ostatnich dniach. Pozakładali gdzieś po przedmieściach obozy i wędrują z nich o świcie w ulice miasta. Po ulicach widać wiele cyganek, starych i młodych, które zachodzą do mieszkań i w kuchni atakują służące, narzucając się z wróżeniem. Tu i ówdzie wróżą, a gdy nadarza się sposobność, kradną, co w ręce wpadnie. Cyganie przeważnie piją na umór po trzeciorzędnych szynkach, ten i ów włóczy się po rynku i sprzedaje patelnie i kociołki, trzeci stanął pod kamienicznym murem i wycina jakąś smętną cygańską melodję.

A inni piją. Należeli wczoraj do tej pijackiej grupy pomiędzy wielu innymi dwaj cyganie: Fedko Kwiek, liczący 43 lat, kuzyn Jego Królewskiej Mości Imci Pana Króla Kwieka oraz kompan Gustaw Goman, liczący 55 lat, obaj bez stałego miejsca zamieszkania. Otóż Kwiek i Goman rozpoczęli wczorajszy dzionek od szynku i już w kilka godzin później znajdowali się w stanie zupełnego opilstwa. Gdy wyszli ze szynku, odrazu po chodniku poczęli zawracać esy i floresy, a w dodatku wszczynali co chwiejny krok awantury, zaczepiali przechodniów i tworzyli na ul. Kazimierza Wielkiego istne zamieszanie. A że na tej ulicy przeważają granatowe barwy, przeto obaj cyganie-pijacy sprowadzeni zostali do komisarjatu, skąd odstawiono ich „celem przespania się i wypoczynku" do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

Tymczasem wieść o aresztowaniu obu cyganów, odgrywających w obozie przodowniczą rolę, rozeszła się szybko wśród cyganów i wnet całe ich roje zbierać poczęły się przed policyjnym komisarjatem.

Okazało się niebawem, że w obozie cygańskim odbywa się w dniu dzisiejszym wesele syna aresztowanego Gomana, a że tato spędza czas za kratkami, przeto cień smutku pokrył cały obóz a to tem bardziej, że „tato" miał być głównym fundatorem weselnej zabawy.

Niebawem zjawiła się przed komisarjatem i orkiestra cygańska a grając jakieś cygańskie melodje, udała się przed starostwo, aby tam wyprosić uwolnienie „taty" z aresztu, bo jakżeż bez niego — jak mówili — mogłoby się odbyć wesele jego syna.

Z przybyciem band do Lwowa, wypływają na światło dzienne rozmaite cygańskie historje, rzucające pewne światło na życie tego zamkniętego w sobie, a tak niewiele znanego światka.

Biała dziewczynka w obozie cygańskim w Sygniówce Wielkiej

(a) Wędrownym szlakiem zawadziły w ostatnich dniach o nasze miasto bandy cyganów, którzy rozbili swe namioty w rozmaitych stronach peryferyj, przyczem jeden z większych obozów założony został na terenie Sygniówki Wielkiej tuż za fabryką „Merkurego". Zaledwie powbijali cyganie koły w ziemię i rozpostarli płótna, już całą Sygniówkę Wielką obiegła szybko z ust do ust podawana wieść, że cyganie mają w obozie małą, białą dziewczynkę, którą niewątpliwie skradli na drodze swej tułaczej wędrówki.

Lotem strzały wieść obiegła miejscowość i już niebawem ze wszystkich stron poczęły nadciągać tłumy, kierując wzrok swój usilnie w zakamarki cygańskiego obozu. Licznie zwłaszcza zebrane kobiety pragnęły oglądać skradzione dziecko, tak bowiem fama głosiła, że wątła dziewczynka, blondyneczka, licząca około dwu lat, nie pochodzi bynajmniej z cygańskiego rodu. I rzeczywiście po chwili wyszła z namiotu młoda cyganka, która trzymała na ręce białą, delikatną dziewczynkę. Nie które kobiety zaraz przeszły do słownego ataku, przed którym cyganka wraz z dzieczynką schroniła się do namiotu. Tłum stał czas jakiś przed obozem i snuł najdziwaczniejsze domysły na temat dziewczynki, którą „cyganie ukradli" a wreszcie jedna z kobiet udała się do komisarjatu policyjnego i tam złożyła doniesienie „przeciw cygance, która skradła dziecko".

Na miejsce podążył w tej chwili posterunkowy i sprowadził niebawem do komisarjatu cygana Gomana i jego żonę, ową właśnie, w której namiocie znajdowała się tajemnicza dziewczynka.

Cygan Goman złożył na komisarjacie obszerne zeznanie, a na poparcie swych wywodów przedstawił „papiery". Zeznał tedy, że „białą dziewczynkę" „podarowała" cyganom jej matka, niejaka Marja Kwiatkówna, pozostająca w służbie w jakiejś miejscowości pod Warszawą. Przy sposobności tego „żywego podarunku, matka oddając swe nieślubne dziecko cyganom, zawarła z nimi umowę, w której oświadczyła, że odstępuje dziecko cyganom i nie rości sobie z tego powodu żadnych do nich pretensyj. Z drugiej strony Gomanowie zobowiązali się, że zaopiekują się dzieckiem i wychowają ją na uczciwą dziewczynę i traktować ją będą jako własne dziecko.

I rzeczywiście dochodzenia wykazały, że Gomanowie obchodzą się bardzo troskliwie ze swą przybraną córeczką, a ponieważ jest delikatną i cho rowitą, otaczają się nadzwyczaj czułą opieką, co zresztą potwierdzili ci, którzy mieszkając w pobliżu obozu cygańskiego, obserwują życie w namiocie Gomana.

Policja pomimo tego wdrożyła dochodzenia celem wyjaśnienia całej sprawy. A tymczasem wiele kobiet przybywa przed obóz, aby oglądać wątłą, delikatną białą dziewczynkę na rękach smagłej cyganki.

Zdarzenia i wypadki

(a) TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO. Izak Glaser, liczący 44 lat, kupiec, zamieszkały w Sądowej Wiszni, przybył w dniu wczorajszym do Lwowa celem załatwienia pewnych interesów. Stał na przystanku tramwajowym na ul. Kazimierza Wielkiego i oczekiwał przybycia wozu. Ożywiony ruch uliczny — widać — zajął tak silnie jego umysł, iż nie zważał na swe najbliższe otoczenie. Roztargnienie kupca wyzyskał jakiś kieszonkowiec i sprytnym ruchem sięgnął do jego kieszeni. Kupiec nie zauważył złodzieja, który umknął szybko, unosząc ze sobą portfel, zawierający 188 zł. oraz kilkanaście kuponów Pożyczki Narodowej i dolarowej. Gdy kupiec spostrzegł wreszcie, że padł pastwą złodzieja, lamentom i szarpaniu brody nie było końca.

(a) KARAWAN OBŁĄKANY. Naturalnie nie ten czterokołowy, żałobny, na którego widok smętkiem pokrywa się oblicze, ale taki żywy, o dwu nogach, Jakób Schneider recte Karawan, zamieszkały w baraku na Persenkówce, wywołał wczoraj w parku Kościuszki wielkie zbiegowisko. Chodził z wielkim koszem po alejach parku i sprzedawał precle, a ponieważ nie posiadał zezwolenia, przeto zajął się nim posterunkowy. Karawan awanturował się po drodze w niebywały sposób i wywołał duże zbiegowisko. „Ja jestem umysłowo chory człowiek!" — wołał — „mam patent na warjata i wszystko mi wolno, nawet precle sprzedawać bez zezwolenia". A potem rzucił kosz z preclami na bruk, aby w ten sposób czynny zademonstrować przeciw posterunkowemu.

(a) ARESZTOWANIE „TOREBKARZA". Aresztowany został wczoraj Józef Temech (ul. Bożnicza 23), przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży torebki damskiej z rąk studentki Stefanji Gilewicz (ul. Asnyka l. 12).

(a) ZŁODZIEJ NIE POGARDZIŁ SZTUCZNĄ SZCZĘKĄ! W godzinach wieczornych nieznany złodziej włamał się do mieszkania Róży Perlmutter, przy ul. św. Anny 5, i skradł garderobę oraz... sztuczną szczękę.

Drugi „miljoner" Polskich Linij Lotniczych „Lot"

W dniu 17 bm. pilot P. L. L. „Lot" p. Klemens Długoszewski kończy pierwszy miljon kilometrów, przelecianych w służbie polskiej komunikacji powietrznej.

Po pilocie P. L. L. „Lot" p. Kazimierzu Burzyńskim, jest to drugi polski „miljoner" powietrzny".

Pierwszy swój miljon kilometrowy skończył p. Długaszewski podczas lotu na linji Lwów—Warszawa i na Okęciu wylądował we środę 17 bm. o godzinie 14.40.

P. Klemens Długoszewski urodził się w Podzamczu w Wlkp. w 1899 r. Służbę w P. L. L. „Lot" rozpoczął dnia 1 stycznia 1929 r. Poprzednio, od 1923 r. był pilotem w Tow. „Aerolot". 500.000 km. ukończył dnia 31 marca 1930 r.

Tak być nie powinno!

Ze sfer kupieckich otrzymujemy następujące pismo:

Jako kierownik zakładu bławatnego, posiadający wyłącznie polską klientelę, pobieram również towar z fabryk polskich. Ponieważ potrzeba mi pewnych artykułów fabryki polskiej K. Scheibler i L. Grohman, zwróciłem się do przedstawiciela tej fabryki we Lwowie z zapytaniem, na jakich warunkach mógłbym otrzymać towar. I ku memu zdziwieniu otrzymałem odpowiedź, że otrzymam 9 proc., gdy kupcy żydowscy otrzymują 10 proc. i większy procent rabatu. A dodać muszę, że nabywam towar wyłącznie za gotówkę. Naturalnie polska publiczność, kupująca u Żydów, ma rację, twierdząc, że tam taniej, bo Żyd otrzymuje — jak w tym wypadku — większy procent.

Tak postępuje fabryka polska, zostająca pod egidą Polskiego Banku Gospodarstwa Krajowego i pod jego administracją. Może czynniki warszawskie wglądną w tę sprawę i zawrócą Zarząd fabryki z błędnej drogi popierania pewnych sfer kupiectwa z krzywdą polskich. Czy mam zamawiać towar z fabryk obcych, dających mi lepsze warunki? Sumienie polskiego kupca nie pozwala mi na to, ale stosunki wreszcie zmuszą. R. Z.

Ze srebrnego ekranu

„Zew krwi"

(KOPERNIK)

Na tle znanej powieści Jacka Londona „Zew krwi" oparł reżyser William Wellman swój przepiękny obraz z krainy śniegów i złota. Z powieści Londona niewiele — poza historją psa „Bucka" — w filmie zostało, niemniej jednak „Zew krwi" wypadł na ekranie tak świetnie, jak w londonowskiej wersji. Zasługa to w pierwszym rzędzie świetnej, czołowej trójki artystów: Clarka Gable (Jack Thornton), Loretty Young (Klara Blake) i Jacka Oakie (Shorty Hoolidan). Na specjalną uwagę zasługuje fenomenalny wprost i prześliczny pies „Buck", którego „gra" najzaciętszego sceptyka potrafi w podziw wprawić. Film bardzo ciekawy, bardzo frapujący i — co ciekawsze — choć amerykański, bez happy endu, na czem zresztą jego wartość artystyczna mocno zyskuje.

Nadprogram, najnowszy tygodnik Pata. Całość, w nadchodzącym sezonie ogórkowym, wybija się jako nieprzeciętny i godzien zobaczenia obraz zmagania się człowieka z surową, dziką przyrodą i... własnem sercem. Piękny film.

(w.)

Z Rzeszowa

Pas transmisyjny urwał rękę robotnikowi

Rzeszów. (Tel. wł. M.). Wczoraj przedpołudniem robotnik Józef Kamiński, lat 25, pracujący w tartaku Izaaka Weidenbauma w Staromieściu, został porwany przy pracy przez pas transmisyjny, który urwał mu całkowicie lewą rękę i połamał lewą nogę. W stanie groźnym odstawiono Kamińskiego do szpitala w Rzeszowie. Grozę wypadku potęguje to, że Kamiński pozostawił żonę i 4 nieletnich dzieci.

* * *

RZESZOWSKI OKRĘG T. S. L. ORGANIZUJE PÓŁKOLONJE WAKACYJNE. Związek Okręgowy TSL. w Rzeszowie uruchomi z dniem 1 lipca br. półkolonje wakacyjne dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym (3—9 lat) w pięciu okolicznych powiatach. Półkolonje wakacyjne w ogólnej ilości 19 umieszczone w 16 miejscowościach kosztem 5.195 zł. mając charakter przedewszystkiem wychowawczy, zajmą się wychowaniem i opieką 627 dzieci wiejskich. Potrzebne fundusze pochodzą z subwencji Zarządu Głównego TSL. zł. 1.000, subwencyj kół TSL., organizacyj społecznych, instytucyj społecznych, z ofiar rodziców, oraz od społeczeństwa. W związku z powyższą akcją Zw. Okr. TSL. w Rzeszowie przeprowadzi w dniach 27 i 28 bm. kurs dla kierowniczek półkolonij, któremi będą absolwentki seminarjów nauczycielskich.

Z Tarnopola

ŚMIERTELNY EPILOG BÓJKI

Tarnopol. (Tel. wł. P.). Dnia 15 bm. o godz. 21.30 w toku bójki między Teodorem Humeniukiem a jego zięciem Piotrem Steckim, oboma z Michałówki w pow. borszczowskim, Stecki potrącony przez Humeniuka uderzył głową w stojącą w pobliżu drabinę, ponosząc śmierć an miejscu. Powodem bójki spory na tle majątkowem. Dochodzenia w toku.

NAPAD RABUNKOWY

Tarnopol. (Tel. wł. P.). Dnia 11 bm. około godz. 21 napadło dwóch nieznanych osobników na drodze wiodacej z Hanasiówki do stacji kolejowej Krościenko w pow. przemyślańskim na przejeżdżającego furmanką Stanisława Kleszczyńskiego z Hanasiówki, któremu po zarzuceniu na głowę worka, zrabowało z wózka bundę, wartości około 50 zł. Dochodzenia w toku.

FABRYKĘ 5-CIO ZŁOTÓWEK wykryto w Babiczach pow. Radziechów, gdzie dnia 13 b. m. przytrzymano Borysa Marcina i Łopuszańskiego Mirona, przy których znaleziono 25 monet 5-złot. Znaleziono równocześnie formy gispsowe i inny materjał potrzebny do fabrykacji. Fałszerzy przytrzymano.

ZA PRZYNALEŻNOŚĆ K. P. Z. U. I DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ, skazani zostali werdyktem sędziów przysięgłych w Złoczowie na 9 lat więzienia. Gogosz, Kiś Nachwastacz, Redka, Szturniak i Żmura na 6 lat, zaś Kostyszyn i Pawliw z utratą praw obywatelskich na 10 lat. Łacucha i Surmaja uniewinniono. Wszystkim skazanym darowano na podstawie ustawy amnestyjnej jedną trzecią kary.

XII. KURS SZYBOWCOWY zorganizowany przez Wojew. Okręg. L. O. P. P. został ostatnio zakończony. Na kursie tym poraz pierwszy powiodły się loty żaglowe. Kurs był prowadzony przez rotm. pilota Fr. Trenkwalda.

NA KRADZIEŻY SZYN KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ przytrzymano Hutnika Antoniego, Jarosza Piotra i Rutnika Franciszka, którzy dnia 5 b. m. usiłowali rozkręcić i zabrać szyny kolejki wąskotorowej prowadzącej z lasu do Wapiennik, wł. Marji Szpott-Duninowej w Komarówce.

———

Z Przemyśla

POŚWIĘCENIE POLSKIEGO DOMU KATOLICKIEGO

Przemyśl. (Tel. wł. K.). W Żurawicy odbyło się uroczyste poświęcenie Polskiego Domu Katolickiego. Poświęcenia dokonał osobiście biskup ordynarjusz djecezji przemyskiej dr. Barda, który następnie wygłosił podniosłe przemówienie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z pp. starostą Remiszewskim na czele. Po poświęceniu gmachu odbył się wspólny obiad, w czasie którego złożył sprawozdanie z działalności Komitetu budowy wiceprezes Komitetu p. Jan Boryło.

Jak wynika ze sprawozdania, koszt budowy wyniósł około 45.000 zł. Po sprawozdaniu nastąpiło odsłonięcie portretów trzech najbardziej około budowy zasłużonych działaczy, a mianowicie ks. dziekana Michała Miksiewicza, prezesa Komitetu budowy, dyr. Bolesława Drozda, dyrektora Banku Spółdzielczego Rzemieślników i Rolników w Przemyślu i proboszcza z Grochowiec, b. wikarego w Żurawicy ks. Jana Karnasiewicza, b. skarbnika Komitetu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W JAROSŁAWIU

Przemyśl. (Tel. wł. K.). W Jarosławiu zakończył się trwający tam od szeregu tygodni strajk robotników cegielnianych, którzy uzyskali podwyżkę płac dochodzącą do trzydziestu kilku procent. Po podpisaniu umowy rozpoczęta została normalna praca.

FAŁSZERZE DOLARÓWEK. Na terenie Przemyśla głośną była przed kilku miesiącami sprawa wykrycia fałszerży banknotów dolarowych po 100 dolarów. Aresztowano wówczas fabrykantów w osobach spedytora Leiby Leibacha, rysownika Michała Gorżki i nijakiego Becka, karanych już za fałszerstwo — o czem w swoim czasie donosiliśmy. Obecnie po 5 miesięcznym śledztwie, dochodzenia zostały ukończone i sprawcy wraz ze swemi wspólnikami z Warszawy i Łodzi, staną przed sądem przysięgłych w kadencji wrześniowej.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA Oddział w Przemyślu przygotowuje Święto Morza, pod kierunkiem p. pułk. Ludwiga. Program uroczystości obejmować będzie cały szereg imprez propagandowych, oraz zawsze cieszące się pełnym sukcesem „Wianki" na Sanie.

ZŁODZIEJE STALE GRASUJĄ. Do mieszkania proboszcza katedry przemyskiej ks. Z. Męskiego zakradli się złodzieje, zabierając większą gotówkę i złoty łańcuch kanonika kapitulnego. Również do mieszkania ks. kanonika Biedy dostali się włamywacze, gdzie skradli większą kwotę pieniężną. W dalszym ciągu zawzięci na duchowieństwo amatorzy cudzej własności, wtargnęli do mieszkania ks. dyr. Lewkowicza, tu atoli zostali spłoszeni i bez łupu zwiali. Do tej samej rubryki należy wciągnąć pomocnika handlowego w sklepie Józefa Ungera przy ul. Franciszkańskiej, który został przyłapany o godz. 5 rano, gdy wynosił ze sklepu sztukę sukna. Jak się okazało miał on dorobiony klucz do sklepu od tylnego wejścia przy pomocy którego urzędował w zasie nieobecności właściciela.

MATKA ZABIŁA WŁASNE DZIECKO. Zamieszkała na przedmieściu Krzemieniec niejaka Kral, żona robotnika, wszczęła z mężem awanturę, domagając się od niego pieniędzy, jakie tenże miał otrzymać za pracę tygodniową przy budowie kolektora. Ponieważ w tym dniu wypłata nie nastąpiła, mąż nie mógł uczynić zadość jej żądaniu, a wówczas rozwydrzona awanturnica poczęła rzucać na męża różnemi przedmiotami, przyczem uderzyła rzuconą flaszką własne ośmiomiesięczne dziecko w głowę tak silnie, że dziecko skonało. Zabójczynię aresztowano.

ZNIKNĘLI Z PRZEMYŚLA fryzjer Jakób Jenchel, pozostawiając swój zakład przy placu Konstytucji, oraz żonę i kilkoro dzieci. Równocześnie wyjechała w niewiadome manikurzystka Zofja Draganowska, zatrudniona we fryzjerni przy ul. Mickiewicza. Jednoczesne zniknięcie tych dwojga pracowników sztuki upiększania, budzi w mieście swego rodzaju sensację.

REPERTUAR KIN:

CASINO: „Brygada śmiałych", największy z filmów lotniczych.

EUROPA: „Tysiąc taktów miłości".

OLIMPJA: „Jej szampańska noc". Tibor v. Helmay i Irena de Zilany.

POLONIA: „Księżniczka czardasza" z Martą Egert.

Ze Stanisławowa

HIGJENA ŻYDOWSKICH PIEKARŃ. W sklepie Żyda Friedberga, zakupiono bułkę pochodzącą z piekarni Zweiga, w której znaleziono zapieczonego karakona, co świadczy o stosunkach higjenicznych panujących w tej piekarni. Stanem zdrowotno-sanitarnym piekarń stanisławowskich, o czem niejednokrotnie już pisaliśmy, powinnie się zająć stanowczo kompetentne czynniki.

ZASĄDZENIE ZWYRODNIAŁCA. Przed sądem stanisławowskim odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko E. Löwowi ze Stanisławowa, oskarżonego o zniewolenie nieletnich dziewcząt. W wyniku rozprawy został Löw skazany na dwa lata więzienia.

Ze Zbaraża

KONCERT TARNOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO W ZBARAŻU. Znane na terenie tarnopolszczyzny z szeregu świetnych koncertów Tarnopolskie Tow. Oratoryjne pod kierownictwem O. Fabjana Madury, Dominikanina, wystąpiło z wielkim koncertem na terenie Zbaraża. Obszerna sala „Sokoła" wypełniła się liczną i sympatyczną publicznością, składającą się z miejscowej inteligencji i młodzieży szkolnej, której kulturalne zachowanie się należy zaznaczyć, a która szczerze oklaskiwała poszczególne punkty programu. Koncert zaszczycili swoją obecnością p. starosta Ring, p. wiceprezes Zając, p. burmistrz miasta Tyc, p. Mazur, dyrektor gimn., O. Majkut, gwardjan klasztoru i inni. Na program koncertu złożyły się produkcje mieszanego chóru Tow. Orat., oraz partje solowe pp. Błasiaka Z., barytona, dr. Pohorilesa M, pianisty, oraz prof. J. Francoza, skrzypka. Kierownictwo artystyczne miał O. Fabjan Madura.

Z występów chóru, najbardziej podobały się wykonane bez zarzutu i na wysokim poziomie artystycznym „Polonez A-dur Chopina-Münheimera, „Sonaty Krymskie" z muzyką Moniuszki i „Na falach Bałtyku" A. Uruskiego duże zadowolenie estetyczne wywołały u słuchaczów partje solowe barytona, p. Błasiaka, odśpiewane piękie i bezpretensjonalnie. U p. dra Pohorilesa i Francoza podziwiano technikę i wdzięk wykonania ich partyj. Całość powitano, jako poważną imprezę kulturalną na Kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

Groźna sytuacja w Palestynie



Sytuacja w Palestynie przedstawia się nadal bardzo groźnie. — Arabowie przystąpili do zorganizowanej otwartej wojny. Podczas zamieszek w Jaffie obrzucili Arabowie wiele domów żydowskich bombami. Zdjęcie przedstawia ruiny domów żydowskich zniszczonych bombami w dzielnicy handlowej.



PIĄTEK, DNIA 19 CZERWCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (LW.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Giordano: „Andre Chenier“ — (płyty). 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 (Lw.) „Manon“ Massenet'a — (płyty). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 (Lw.) Informator turystyczny. 13.00 (Lw.) Życie Stowarzyszeń. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. 16.00 „Nokturny“ — w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 16.45 „Skarby Polski“: „„Archiwa i bibljoteki“ — odczyt. 17.00 (Lw.) Chwila Aleksandra Głazunowa: — (płyty). 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.00 (Lw.) „Jedziemy nad morze“ — feljeton Haliny Zbierzchowskiej - Gadomskiej. 18.10 (Lw.) Claude Debussy — (płyty). 18.25 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Zuławskiego. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Sygnał czasu. 19.02 Koncert kameralny. 19.30 Duet harmonistów w wykonaniu Goska i Kaczyńskiego. 19.50 (Lw.) Audycja muzyczna — ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie P. R. 20.30 „Fair - play“ — opowiadanie Gabryela Karskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.15 Muzyka taneczna. — W przerwie o godz. 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

NAUKA Z POGLĄDU

— Tatusiu, dlaczego żyrafy mają takie długie szyje?

— Dlatego, że się żywią liśćmi drzew.

— A dlaczego liście są tak wysoko?

— Ażeby się żyrafy nie potrzebowały schylać.

OGŁOSZENIA

NAUKA

DLA UCZNIÓW, którzy nie zdali egzaminu do I. kl. gimn., zorganizowany zostanie kurs z zakresu tej klasy. Wiadomość w Zakładzie im. H. Jordana, św. Mikołaja 16. 994

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy **bezpłatnie.**

DO WYNAJĘCIA 5 pokoji, mezanin i 1 pokój. Romanowicza 11. 3104

POKOJ, umeblowany, słoneczny od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 3137

CZTERY POKOJE, do wynajęcia, ul. Listopada l. 116. 3169

ZIEMIAŁKOWSKIEGO 4. 5 pokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, od lipca do wynajęcia. 3166

4 POKOJE, z kuchnią, słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia. — Łyczakowska 57, m. 5. 3164

MIESZKANIE pięciopokojowe z pn., pełnokomfortowe, bardzo wygodne, cena przystępna. — Tarnowskiego 35. 3167

3 POKOJE, kuchnię, przedpokój, zaraz tanio wynajmę. Kochanowskiego 36. 3155

3 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3153

POKOJ, umeblowany, frontowy, klatkowy, zaraz wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3168

DWA POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, Wójtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. 3145

TRZY POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, Wójtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. 3146

3 POKOJE, słoneczne, I piętro, wśród ogrodów, wynajmę. Jana z Dukli 5, boczna Listopada. 3127

SOBIESZCZYZNA 4. Dwa pokoje, kuchnia, komfort, odnowione, do wynajęcia. 3148

POKOJ, umeblowany, ładny, cichy, z pierwszorzędnem utrzymaniem. Obozowa 5, — boczna Pełczyńskiej, M. 1. Tel. 269-88. 3152

URZĘDNICZKA państwowa, samotna, poszukuje pokoju nieumeblowanego lub pokoju i kuchni. Listy do Administracji Dziennika Polskiego — „Czynsz niewygórowany“. 3178

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, pewnemu płatnikowi wynajmę. Supińskiego 3. Oglądać 10—12, 3—5. 3174

3 DUŻE POKOJE, przedpokój, słoneczne, z ogrodem, komfort, dwie werandy, kuchnia, do wynajęcia. Zofji Chrzanowskiej 6, ogl. 4—6. 3171

4 POKOJE, z komfortem, I. piętro, słoneczne, Friedrichów 8. 3156

POTRZEBUJĘ mieszkania suchego, ciepłego, komfortowego od 1-go sierpnia: 3 duże lub 4 mniejsze pokoje, duża kuchnia, łazienka, spiżarka, osobno klozet, I. lub II. p. Zgłoszenia pod „Ciepłe mieszkanie“ do Administracji — Dziennika Polskiego. 3163

ELEGANCKI pokój, frontowy, utrzymanie (bez). Długosza 19, lewy parter. 3157

4 POKOJE, zkomfortem, do wynajęcia. Kadecka 6. 3161

KOCHANOWSKIEGO 52 Czteropokojowe, komfort, korytarzowe. Informacje — Potockiego 56 a, mieszkanie 6, tel. 110-12 2—4. 3162

DWUPOKOJOWE mieszkania pełnokomfortowe, zaraz wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3151

DO WYNAJĘCIA duży pokój umeblowany, terasa, wejście z klatki, — Lwów, Gundulića 8, m. 5. 3154

5 POKOI, pełny komfort, SKLEP dwie ubikacje, piwnica, trzy wejścia, zaraz do wynajęcia. — Akademicka 28. 3150

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, słoneczne, I. piętro, natychmiast do objęcia. Wiadomość: Janowska 74. 3175

2 POKOJE, kuchnia, komfort, III. piętro, bezdzietnym do wynajęcia. Modrzejewskiej 16. 3173

DEZYNFEKCJA MIESZKAŃ



Pluskwy, mole oraz wszelkie szkodniki tępi bezpowrotnie zapomocą gazów chemicznych w ciągu kilku godzin bez uszkodzenia sprzętów domowych pod **gwarancją.** — Również wykonujemy czyszczenie ścian i sufitów, oraz wiórowanie i cyklinowanie posadzek.

„NEWEGO“ LWÓW, SENATORSKA 9 telefon 236-81 906

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za **słowo.**

POSZUKUJĘ posady, do lepszego, katolickiego domu, do małej rodziny. — Listy Dziennik Polski „Uczciwa i pracowita“. 3158

POSZUKUJĘ posady, do lepszego katolickiego domu do małej rodziny. Listy Adm. „Sierota“. 3159

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ aparat fotogr. „Piccoletto“. Zgłoszenia do Administracji Dziennika pod „Piccoletto“. 3149

ZDROJOWISKA

LETNIĄ KOLONJĘ w Zakopanem, dla młodzieży szkolnej, organizuje gimnazjum im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16. Na kolonję może być przyjęta młodzież innych Zakładów. 994

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

FORTEPIAN krótki, czarny, sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, 2-gie podwórze, m. 15. 3147

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wędliny głogowskie, domowe, bowieckie, żydaczowskie i litewskie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7,** (dawniej „Jot - Es“) 45



Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga,** Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

PIANINO NIEMIECKIE, wykwintne w głosie, sprzeda okazyjnie Bartoszewski. Piekarska piętnaście. 3170

Salon Gorsetów „ANTINEA“
Szajnochy 2



poleca najnowsze modele gorsetów i napierśników, kostjumów kąpielowych do miary, oraz specjalne gorsety i napierśniki do tychże. Nadto poleca gorsety dla tęższych pań wedle najnowszego wynalazku. Ceny znacznie zniżone. 954

MATRYMONIALNE

30 LAT, żadne wartości, pozna, poślubi, samotną, bogatą panią, mogącą zdobyć się na poświęcenie i znaczną pomoc w pracy nad sobą. — Wiek, walory fizyczne obojętne. Nieanonimową korespondencję — „Dziennik Polski“ „Ostatki ambicji“. 3176

MŁODA, przystojna urzędniczka na posadzie, pozna pana kulturalnego, niezależnego, do lat 35, w celu matrymonjalnym. Listy do Dziennika Polskiego „Urozmaicenie“. 3177

RÓŻNE

CZYSTOŚĆ odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

Naprawę zegarków wykonuje precyzyjnie firma **ROZWARZEWSKI** **Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a) tel. 227-29** 922

Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego
daj więc natychmiast ogłoszenie do
„DZIENNIKA POLSKIEGO“

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych **zł. 0·18. Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odnow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.